Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.03 zł., do Francji i Ameryki 7.51 zł., do Gdańska 4.03 guldeny, do Niemiec 4.91 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu.
Rękopisów Red nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski
Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
- Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299 Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 201 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 2 września 1926 roku. | Rok XX.

## Dosyć!

W obecnym rządzie naszym znajdują się żywioły rozmaitego autoramentu. Jedne ciągną w prawo, a drugie w lewo, nawet bardzo daleko na lewo. Do ostatnich należy przedewszystkiem minister spraw wewnętrznych Młodzianowski, mąż zaufania „pogłębiaczy rewolucji“. Polityka jego, polegająca na oczyszczaniu administracji państwa z żywiołów prawicowych, choćby najzdolniejszych i najuczciwszych, musi wywołać żywiołowy odruch wszystkich dobrze myślących i o dobro państwa dbałych obywateli.

W szczególności polityka „oczyszczająca“ Młodzianowskiego zwraca się przeciwko b. dzielnicy pruskiej, do której chciałby przeszczepić lewicowego ducha anarchji. Popieranie „Strzelca“ i próby zmian na wysokich stanowiskach administracyjnych są tego jaskrawym dowodem. Nie wszystkie zamierzenia swoje zdołał p. Młodzianowski przeprowadzić, ale istnieje uzasadniona obawa, że prób swoich nie zaprzestanie, aby w b. dzielnicy pruskiej „nowy zaprowadzić ład“.

**Ta robota p. Młodzianowskiego** wywołuje w społeczeństwie tutejszem poważne bardzo wzburzenie — **przeciw całemu rządowi.** Przypuszczamy, że gabinet p. Bartla nie zdaje sobie sprawy z doniosłości tego objawu i dla tego jak już poprzednio tak i ponownie **ostrzegamy** rząd, aby struny nie przeciągał, a p. Młodzianowskiemu cugli zbytnio nie popuszczał, bo inaczej łatwo całe społeczeństwo ziem zachodnich — poza garścią awanturników, których się nie liczy — będzie miał przeciwko sobie.

*

Trafnie ujął panujące u nas nastroje „Dziennik Poznański“ i dla tego powtarzamy w całości artykuł jego z numeru niedzielnego, który brzmi następująco:

Po kilkutygodniowej przerwie pojawiły się znów pogłoski o zamierzonej zmianie na stanowisku wojewody poznańskiego. Możnaby im nie dawać wiary, gdyby nie znajdowały potwierdzenia w prasie rządowej i gdyby się nie widziało, że w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zapanowała powrotna fala gorączki „reorganizacyjnej“, która, jak wiadomo, polega na usuwaniu ludzi fachowych i doświadczonych w sprawowaniu swego urzędu, a na wprowadzaniu ludzi nowych i mniej poważnych, ale zato prawomyślnych.

Nie potrzeba dowodzić, ile korzyści państwu i społeczeństwu przysporzyć może na odpowiedzialnem stanowisku wojewody człowiek znający doskonale środowisko, w którem ma działać, a z drugiej strony cieszący się bez zastrzeżeń zaufaniem społeczeństwa miejscowego. Wówczas współpraca władz z czynnikami obywatelskiemi wydaje najlepsze owoce i jedynie w takim wypadku owoce takie wydać może. I czyż można znaleść idealniejszy wyraz tego najbardziej pożądanego stanu rzeczy, niż właśnie w naszej dzielnicy!

Lecz względy te — a są to przecież względy wybitnie państwowe — nie istnieją dla obecnych kierowników nawy państwa, a w szczególności są one zupełnie obce i obojętne obecnemu kierownikowi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Najwidoczniej tak jest, skoro postępuje **wbrew tak wyraźnemu interesowi państwa,** usiłując zdezorganizować najbardziej spoiste i mocne ośrodki życia narodowego i państwowego dla dobra już nie partji nawet, a kliki która rości sobie nieuzasadnione pretensje do wyłącznych rządów w Polsce i usiłuje je narzucić całemu krajowi wbrew jego najistotniejszemu dobru.

Że mówimy bez przesady, dowodzi ten nierozumny z państwowego punktu widzenia atak, jaki obecne sfery rządowe od połowy maja prowadzą przeciwko naszej dzielnicy, starając się zwartość tutejszej opinji publicznej rozsadzić **przeszczepianiem na nasz grunt obcych z ducha miejscowemu społeczeństwu** i nie państwu lecz wiadomo komu służących organizacji oraz wprowadzaniem szumowin dziennikarskich, które mają reprezentować i propagować idee „sanacji moralnej“.

Koroną tych zdrożnych zabiegów, a zarazem wielkiem dla nich ułatwieniem byłaby oczywiście zmiana na stanowisku wojewody. Stanowisko to bowiem znajduje się w rękach człowieka, który posiada wszystkie kwalifikacje i dane, aby uczynić zadość obowiązkom, ciążącym na nim. Jest nawet człowiekiem bezpartyjnym. Lecz to właśnie jest solą w oku sfer rządzących — nie zarażony jest bowiem duchem złej, fałszywie pojętej „sanacji moralnej“ i to cała jego wina. P. Adolf Bniński posiada wspomniane kwalifikacje nawet w stopniu rzadko spotykanym u ludzi, piastujących podobne godności, dzięki temu też cieszy się powszechnym szacunkiem i zaufaniem społeczeństwa. Przekonał się o tem p. prezes Rady Ministrów i p. Prezydent Rzeczypospolitej, otrzymując setki telegramów od wszystkich organizacji miejscowych, gdy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych próbowało na tej pozycji przeprowadzić „sanację“.

Dzielnica nasza odczuła bowiem ten zamiar rządu jako **akt zemsty** ze strony obecnych czynników rządzących za swoje stanowisko w czasie „dni majowych“, a nawet wprost jako prowokację najuczciwszych i najszczerszych uczuć narodowych i bezinteresownej chęci służenia państwu wszystkiemi temi walorami, jakiemi rozporządza, a które przecież nie należą do najpośledniejszych.

I ta prowokacja teraz znów się powtarza z uporem wprost niezrozumiałym ze stanowiska dobra ogólnego. Zamierzona dymisja pana wojewody Bnińskiego, cofnięta pod naciskiem zdrowej opinji, znów wpłynęła na porządek dzienny, a wraz z tem dochodzą do głosu motywy, którym widocznie nic nie zależy na pacyfikacji (uspokojeniu) kraju. Znów zaczynają działać siły, które chwilowo tylko, jak się pokazuje, przycichły, a które nie rozumieją potrzeby wewnętrznego spokoju w państwie, tak przecież koniecznego dla wzmożenia jego sił po wstrząśnieniu majowem.

Walki nie chcemy i nie pragniemy. Lecz niech inicjatorowie **ponownego ataku na Wielkopolskę** w postaci ewentualnej dymisji wojewody Bnińskiego przyjmą do wiadomości, że rzuconą rękawicę podejmiemy i staniemy gotowi do obrony tego, co uważamy w nieomylnem poczuciu obywatelskiem za dobre i pożyteczne dla państwa i społeczeństwa.

Na prowokację odpowiemy ponownym zbiorowym sprzeciwem w nadziei, że sprowadzi ona przecież ostateczne **otrzeźwienie** w tych sferach rządzących, które prą do niepotrzebnych konfliktów i powikłań. Może przecież sfery te zrozumieją, że **sztuka rządzenia polega na łagodzeniu zatargów,** a nie na ich wszczynaniu.

W szczególności apelujemy do rozumnych i umiarkowanych czynników w rządzie — a wiemy, że są tam takie — aby podobnie jak przedtem, tak i teraz swoim rozumem politycznym i umiarkowanym nie dopuściły do rozdzierania ran, które się już goić zaczęły.

Żywimy przekonanie, że apel nasz nie pozostanie bez echa i że zamach na p. wojewodę Bnińskiego ze strony skrajnych „sanatorów“ nie dojdzie do skutku.

## Ułaskawienie uwięzionych na Antokolu generałów?

**Warszawa,** 1. 9 (AW) W Warszawie kursują pogłoski, iż w najbliższym czasie Prezydent Rzplitej ułaskawi generałów, osadzonych w więzieniu wileńskiem na Antokolu. Pogłoski te, których potwierdzenia dotąd nie otrzymano, notuje również dzisiejsza „Gazeta Warszawska“ uważając je za bardzo prawdopodobne, co miało znaleźć potwierdzenie w odrzuceniu rozprawy przeciw generałowi Malczewskiemu i w powolnem tempie śledztwa przeciw pozostałym generałom. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj naczelnego prokuratora wojskowego gen. Dańca, poruszając z nim sprawę ułaskawienia przestępców wojskowych.

## Największym głupcem jest ten, kto daje więcej, niż ma...

### Tak premjer Bartel odpowiedział kolejarzom, domagającym się jednorocznej gratyfikacji.

**Warszawa,** 1. 9. (AW) Delegacja przedstawicieli związku kolejarzy odwiedziła w dniu wczorajszym premjera dra Bartla i przedstawiła postulaty, domagając się wypłacenia jednorocznej gratyfikacji, co miałoby wyrównać pensję, oraz w dalszym ciągu przyznania dodatku mieszkaniowego. Premjer ustosunkował się negatywnie do tych postulatów, oświadczając, iż zrealizowanie ich obciążyłoby w wysokim stopniu skarb państwa. Koleje, oświadczył premjer, nie przynoszą dochodów, gdyby zaś nawet przynosiły zyski, to kolejarze nie mogą sobie rościć pretensji do udziału w nich. Rozmowę zakończył premjer aforyzmem, że największym głupcem jest ten, co daje więcej, jak ma.

## Sprawa osad anulacyjnych nareszcie uregulowana!

### Kto wpłacił 25 procent ceny, otrzymuje wpis własności.

**Warszawa,** 31. 8. (PAT) Minister Reform Rolnych p. dr. Staniewicz, dążąc do uregulowania sprawy t. zw. osad anulacyjnych, wydał ostatnio urzędom ziemskim na terenie województw pomorskiego i poznańskiego polecenie niezwłocznego przystąpienia do wydawania orzeczeń w zakresie przepisania tytułów własności ze skarbu państwa na rzecz osób zakwalifikowanych na nabywców osad. Zarządzenie obejmuje narazie tylko te gospodarstwa, których obszar nie przekracza norm, ustalonych w art. 50 z dnia 29. XII. 1922 r. o wykonaniu reformy rolnej (20 ha na terenie województwa poznańskiego i 35 w województwie pomorskiem) a których nabywcy dokonali wpłat w wysokości conajmniej 25% wartości w okresie od wejścia w posiadanie osady, aż do czasu wydania danego orzeczenia.

## Bank Polski

### powiększy kapitał akcyjny i rozszerzy zakres działania.

**Warszawa,** 1. 9. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 11 rozpoczęło się pod przewodnictwem prezesa Rady Banku Polskiego S. Karpińskiego posiedzenie akcjonarjuszy, na którem referowali zmiany statutowe prezes Karpiński oraz dyr. Mieczkowski. W dyskusji, w której największe zainteresowanie wywołała kwestja powiększenia kapitału zakładowego oraz obliczenia pokrycia obiegu pieniężnego, zabierali głos pp. Szereszewski, Dutlinger i Heilperin. Wnioski Rady przeszły z nieznacznemi poprawkami redakcyjnemi. Większość poprawek statutu w zakresie powiększenia kapitału akcyjnego i rozszerzenia zakresu działania Banku Polskiego została przyjęta.

# Pokłosie ze Zjazdu Katolickiego w Warszawie.

(Od własnego korespondenta Dziennika Bydgoskiego).

Nawiązując do ostatniej korespondencji, pragnę ją uzupełnić szczegółami z prac sekcyjnych, które dostarczają materjału rzeczowego na plenum.

**Sekcja religijno-moralna.**

Prezydjum tej sekcji stanowią: X. senator Prądzyński i J. Tyszkiewicz. Po zagajeniu głos zabrał X. reg. Maśliński (Katowice), wypowiadając referat na temat „Związku matek chrześcijańskich". Prelegent nawołuje do organizowania się matek chrześcijańskich, gdyż bez ich udziału dzieło odrodzenia rodziny się nie dokona. X. Koźlik (również z Katowic) w swym referacie p. t. „Jak zbliżyć do religji ojców rodzin" określił religję, jako zarazem „słowo i czyn duszy ludzkiej". Wskazując na obojętność ojców rodzin na sprawy religijne, referent udowadnia, że współpraca ich w organizacjach katolickich jest konieczna, aby katolicyzm pozyskał siłę i rozmach. Mec. Janczewski, referując „Błędy w sprawie zawierania małżeństw", wskazuje na to, że dobre małżeństwo musi być przemyślane. Zbyt często w obecnie zawieranych małżeństwach rolę główną gra przypadek. Wpływa to na rozluźnienie węzłów małżeńskich. W końcu prelegent potępia zawieranie małżeństw z przedstawicielami innych wyznań.

**Sekcja wychowawcza.**

Prezydował tej sekcji poseł Błażejewicz (Ch. D.) i prof. Weigt. Ożywioną dyskusję wywołał referat dr. Koperskiej p. t. „Zasadnicze postulaty wychowania katolickiego". Wobec szerzących się nieprawości, wobec słabego reagowania na nie, młodzież „otrzaskuje się" ze złem. Kultura współczesna, zrywając z podłożem religijnem, oddaje wszelkie ideje na pastwę doktrynerstwa lub czyni z nich dogodne osłonki dla ludzkich namiętności. Katolicka kultura o 20-wiekowem doświadczeniu wychowawczem zawiera lekarstwo na dzisiejszy dyletantyzm. Dlatego pierwszem naszem zadaniem jest, by wychowawcy świeccy w duchu katolickim dobrze byli przygotowani religijnie, a wtedy młodzież naszą we właściwym duchu będą urabiać. X. Bilko wygłosił przemowę na temat „Katolickiej organizacji młodzieży pozaszkolnej". Jest to kwestja paląca, bo tycząca się trzech miljonów dzieci i młodzieży. Rozchodzi się wszak o wychowanie jak najszerszych warstw narodu na ludzi uświadomionych, lecz przedewszystkiem „ludzi charakteru". Prelegent domaga się systematycznej pracy młodzieży wespół ze starszymi.

**Sekcja prawnicza.**

Przewodzą jej mec. Janczewski i X. dr. Choromański. Obszerny referat wygłosił X. Kantak. Po dłuższej dyskusji uchwalono wnioski do przedstawienia plenum.

**Sekcja lekarska.**

Prezydjum: dr. Gantkowski i dr. Bączkiewicz. Dr. Kozerski zreferował bardzo ciekawe zagadnienie wstrzemięźliwości płciowej. Przez ascezę, przez ćwiczenia duchowe człowiek wspina się na wyższe stopnie ducha. W rezolucji prelegent domaga się przywrócenia chrześcijańskiego ładu moralnego, jako jedynej podstawy dla kodeksu prawa, który ma obowiązywać zarówno władze, jak i obywateli. Dr. Karwowski wygłosił referat p. t. „Zwalczanie chorób płciowych i profilaktyka ze stanowiska katolickiego". Sprzyja rozwojowi chorób prostytucja w czterech odmianach: prostytucji ulicznej, domów publicznych, tajnych i salonów. Zwalczając choroby weneryczne, trzeba zwalczać rozluźnienie etyczne.

**Sekcja gospodarcza.**

Na jej czele stanął X. prałat Godlewski i p. Grzybowska. Rozważano na niej postulaty natury gospodarczej, które jednak o miedzę graniczą ze sprawami życia religijnego.

**II dzień obrad.**

Jak i dnia ubiegłego uroczyste nabożeństwa w kościołach poprzedziły obrady na plenum. Po odczytaniu depesz z gratulacjami dla zjazdu pierwszy głos zabrał mec. Jankowski, referując „Religijną sankcję, sakramentalność i nierozerwalność małżeństwa." Referent stwierdza, że rozwiązanie małżeństwa ze względu na jego charkater sakramentu jest niedopuszczalne. Również niedopuszczalne jest ze względu na konieczność wychowywania dzieci i obopólnego uszlachetnienia spokoju i równowagi ducha, którą zapewnia tylko trwałość i nierozerwalność małżeństwa. Dla urojonego szczęścia jednostki, która w małżeństwie nie znalazła spodziewanego szczęścia, nie można zrywać z niewzruszonemi zasadami.

Drugi referat o przyczynach dzisiejszego upadku rodziny wygłosił poseł Błażejewicz (Ch. D.). Istota zła, zdaniem prelegenta, w dzisiejszem życiu rodziny wypływa nietylko z czynników materjalnych, lecz i moralnych. Hasła socjalistyczne, które z dzisiejszej rodziny, komórki społecznej, pragną li tylko wytworzyć związek płciowy, hasła liberalne doprowadziły do tego, że interesy jednostki stawia się wyżej ponad interesy społeczne. Zmiana w poglądach na kobietę, żądania, by wyzwoliła się z przesądów tradycji, hołdowała popędom — wszystko to rozprzęgło rodzinę, ze stałego związku uczyniło związek czasowy, pozbawiło małżeństwo charakteru religijnego, zniweczyło jego znaczenie wychowawcze. Z tem wszystkiem trzeba walczyć przy pomocy dostępnych środków, aby ratować z upadku życie rodzinne, które jest podstawą społeczeństwa katolickiego, a które daje gwarancję utrzymania i rozkwitu niepodległej naszej Ojczyzny.

Trzeci z kolei referat wygłosił dr. A Kozerski p. t. „Zmysłowość jako cel panujący życia dzisiejszego". Społeczeństwo nasze, wywodził prelegent, jest znękane, przeszło wrażenia ponad wytrzymałość nerwów. A jednak musi się ratować, musi się strzec złych przyjaciół: alkoholu, kokainy i lubieżności, aby nerwy osłabione nie rozprzęgły się i nie doprowadziły do zwyrodnienia. Dlatego **w rodzinie katolickiej musi zapanować skromność i czystość obyczajów.**

**Pochód manifestacyjny.**

Wielką manifestacją religijną i katolicyzmu był pochód, który w imponujących rozmiarach przesunął się w godzinach wieczorowych po ulicach stolicy. Nie było najdrobniejszej organizacji katolickiej, któraby przez swych przedstawicieli lub w całości nie była reprezentowana. Z pobożnemi i narodowemi pieniami na ustach płynęło morze głów głównemi ulicami Warszawy, a las sztandarów kłonił się kornie przed duszarcypasterzami, którzy przyjmowali defiladę.

**III i ostatni dzień obrad.**

Od samego rana intensywnie obradowały poszczególne sekcje, opracowując ostateczne rezolucje na posiedzenie plenarne, które miało powziąć definitywne uchwały i zakończyć zjazd. Wygłoszono cały szereg referatów na sekcjach: religijno-moralnej, wychowawczej, lekarskiej i gospodarczej. Tysiące chętnych słuchaczów zapełniało po brzegi olbrzymią salę Politechniki warszawskiej.

O godz. 5-ej marszałek zjazdu Janusz Radziwiłł zagaił ostatnie plenarne posiedzenie. Zebranie to było szczególnie ważne już z tego względu, że na niem miały zapaść uchwały, owoc trzechdniowych wytężonych obrad w sekcjach i na plenum. Znaczenia dodawał i ten fakt, że zabierali głos na tem ostatniem posiedzeniu najwybitniejsi przodownicy kościoła katolickiego w Polsce.

Znakomity referat na temat: „Wychowanie katolickie młodzieży — obowiązkiem rodziców" wygłosił p. Sobański, rozpatrując w nim pedagogiczne znaczenie rodziny. Mówca obrazowo przedstawił dobroczynny wpływ wychowawczy rodziców, którzy się ściśle opierają na wierze katolickiej, i szkodliwy dla etyki społecznej rezultat, jeśli wychowawcy nie pamiętają o naczelnych wskazaniach św. wiary.

Podczas przemówienia p. Sobańskiego na zjazd przybył J. E. ks. kardynał Kakowski.

Ulewa oklasków spłynęła na salę, gdy na trybunę wstępował **J. E. ks. biskup Okoniewski** celem wygłoszenia referatu p. t. „Obowiązki Kościoła w wychowaniu młodzieży katolickiej". Mówca uzasadnił te obowiązki, które wynikają z następującego wskazania Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je." Chrzest jest pierwszym etapem życia duchowego dziecka, przez chrzest życie nadprzyrodzone zostaje wprowadzone do duszy dziecięcej. Obowiązkiem kościoła jest czuwanie nad rozwojem i utrzymaniem tego życia duchowego. Podsycają je sakramenty, a chroni od złych wpływów ciągłe nauczanie. Jednak to brzemię pracy musi być podzielone. I rodzina, szkoła, społeczeństwo są powołane do tej pracy, by młodzież stanowiła zwarty hufiec, idący w jasną przyszłość, zaopatrzony w wielkie wartości moralne.

Długotrwałe owacje były podzięką za piękne przemówienie.

**Dr. Koperska** zabrała ostatnia głos, wypowiadając referat na temat „Obowiązków szkoły". Był to ostatni niejako wyraz na zjeździe, świadczący o wielkiej trosce kościoła katolickiego, o dobro duchowe młodzieży.

Następnie marszałek zjazdu przystąpił do odczytania rezolucyj, wypracowanych przez poszczególne sekcje. Wszystkie wnioski komisyjne przyjęto bez zmian i jednogłośnie.

Po odczytaniu i przyjęciu rezolucyj (podaliśmy je wczoraj w depeszach z Warszawy — Uw. Red.) na mównicę wstąpił, witany oklaskami, J. E. ks. kardynał Kakowski. W przemówieniu dostojnego arcypasterza brzmiała najważniejsza nuta, że **Polska jest i winna być katolicką.** „Nasze ideały katolickie — mówił ks. kardynał Kakowski — są jednocześnie idealami religijnymi i narodowymi. Miłość Ojczyzny nie da się pomyśleć bez miłości Boga, bez karności i posłuchu względem rozkazów naczelnych przedstawicieli Kościoła. Że zaś podstawą społeczeństwa i ostoją bytu narodowego jest rodzina, ugruntowanie jej przez to na prawie Bożem i kościelnem, według wskazań etyki chrześcijańskiej, jest obowiązkiem nietylko religijnym, ale i dobrze pojętej miłości Ojczyzny."

W słowach ostatnich dziękował arcypasterz wszystkim uczestnikom i organizatorom zjazdu. Słowami serdecznej podzięki zamknął marszałek zjazd katolicki. Po odśpiewaniu w podniosłym nastroju hymnu narodowego „Boże, coś Polskę" uczestnicy opuścili salę obrad.

* *

Wieczorem w salach Resursy Kupieckiej odbył się **raut**, który uświetnił swą obecnością episkopat z J. E. ks. biskupem Roppem na czele. W dostojnem gronie spędzono kilka miłych godzin, odpoczywając po wytężonej pracy zjazdowej. **(W.)**

# Kronika telegraficzna.

**Warszawa, 1. 9.** (AW.) Dowódcą wyższej szkoły wojennej zamianowany zostanie pułk. sztabu generalnego Kutrzeba.

**Warszawa, 1. 9.** (AW.) W dniu wczorajszym prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Kirsta na stanowisko dyrektora departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych.

**Wojewoda Wachowiak w Warszawie.**

**Warszawa, 1. 9.** (AW) W dniu wczorajszym przybył do Warszawy wojewoda łódzki Jaszczolt, w dniu dzisiejszym przybywa wojewoda pomorski dr. Wachowiak, oraz wojewoda wileński p. Raczkiewicz. Ten ostatni ma zreferować rządowi wyniki ostatniej konferencji wojewodów ziem wschodnich.

**Gen. Berbecki — inspektorem armji w Toruniu.**

**Warszawa, 1. 9.** (AW) Nominacja gen. dywizji Berbeckiego na stanowisko inspektora armji ma być przyśpieszona. Gen. Berbecki objąłby w tym wypadku inspektorat armji w Toruniu, dotychczasowy zaś inspektor armji w Toruniu gen. Skierski przeszedłby do Warszawy, gdzie pracowałby pod bezpośrednim kierownictwem Marszałka Piłsudskiego.

**Nowy biskup polowy.**

**Warszawa, 1. 9.** (AW.) Ks. biskup polowy Gall ma przejść na emeryturę z powodu przekroczenia granicy wieku w stopniu gen. dywizji. Jako następcę wymieniają ks. dziekana Niewiarowskiego wzgl. ks. biskupa Bandurskiego.

**„Kurjer Polski" zmartwychwstał.**

**Warszawa, 1. 9.** (Tel. wł.) Dziś po kilkotygodniowej przerwie ukazał się znowu „Kurjer Polski"; jest to 15-ty dziennik. wychodzący w Warszawie. „Kurjer Polski" zamieszcza wywiad z ministrem Zalewskim podczas jego pobytu w Paryżu, że Polska nigdy nie zrezygnuje ze stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

**Objawienie prof. Kemmerera nastąpi w połowie września.**

**Warszawa, 1. 9.** (AW) Pierwsze wyniki swych prac złoży prof. Kemmerer rządowi w połowie września br. Będą one opracowane bardzo szczegółowo, obejmując 700—800 stron druku pisma maszynowego.

**Amnestja dla bandytów, którzy spalili 16 dworów polskich.**

**Wilno, 31. 8.** (AW) W dniu wczorajszym ogłoszony tu został wyrok w sprawie 45 oskarżonych o palenie i rabowanie majątków położonych w pow. dziśnieńskim. gdzie na skutek operacyj oskarżonych uległo kompletnemu zniszczeniu 16 dworów polskich. Główni przestępcy Mołotnikow Orechow skazani zostali pierwszy na 6, drugi na 8 lat ciężkiego więzienia. Inni oskarżeni otrzymali znacznie lżejszy wymiar kary od 6-ciu miesięcy do 1 roku. Do wyroku ma być zastosowana amnestja.

# W Hiszpanji niema rewolucji.

**Londyn, 31. 8.** PAT. Na zapytanie przedstawiciela dziennika „Central News", jak się obecnie przedstawia sytuacja wewnętrzna Hiszpanji, Primo de Rivera odpowiedział: Prawdą jest, iż rząd hiszpański napotkał przy wprowadzaniu nowych zarządzeń w korpusach artylerji i inżynierji na opozycję. Rząd załatwi sprawę nowych zarządzeń bez naruszenia dyscypliny wojskowej i uczyni wszystko, co jest możliwe w celu wprowadzenia tych zarządzeń. Rząd postępuje energicznie, pragnie jednak uniknąć drażnienia wspomnianych korpusów. Do zaniepokojenia niema żadnych powodów.

**Spór o awanse oficerskie w Hiszpanji.**

**Madryt, 31. 8.** PAT. Konflikt między Primo de Riverą a oficerami artylerji trwa w dalszym ciągu. Primo de Rivera wydał ostatnio rozporządzenie, według którego awanse oficerów odbywać się będą nie według lat służby, lecz według uznania rządu. Oficerowie artylerji zaprotestowali przeciwko temu rozporządzeniu i zagrozili użyciem siły. Primo de Rivera zwołał radę ministrów, która miała zająć w tej sprawie odpowiednie stanowisko. Królowi udało się odroczyć użycie środków represyjnych przeciwko oficerom artylerji.

## Sprawa Tangeru.

**Paryż, 31. 8.** PAT. Komunikat hiszpański ministerstwa spraw zagranicznych stwierdza m. i.: Hiszpański rząd jest zdania, że rozwiązanie problemu Tangeru winno polegać na włączeniu m. Tangeru i strefy tangerskiej do obszaru, objętego protektoratem hiszpańskim. Rząd hiszpański nigdy nie dążył do tego, aby **Liga Narodów udzieliła Hiszpanji mandatu.** Związek, jaki Hiszpanja wprowadza między problemem Tangeru a **sprawą stałego miejsca** w Radzie nie wynika z życzenia uzyskania mandatu od Ligi Narodów, lecz jest następstwem zbiegu okoliczności, dzięki któremu wysunięte zagadnienie Tangeru następuje w chwili, gdy żąda się od Hiszpanji, aby poniosła ofiary na rzecz Ligi Narodów.

## Bagno.

W Bydgoszczy w sali przy tzw. czwartej śluzie (Kaubego) gromadzi się wszystko, co hołduje „nowinkom“ religijnym i społecznym. Są tam i Hodurowcy i strzelcy, brylowcy i „niezależni“ socjaliści — a twarze prawie zawsze te same. Bo wszystkich łączy wspólność dążeń i uczuć: **nienawiść do istniejącego ustroju społecznego i państwowego, a szczególnie do Kościoła katolickiego.** Nie brak tam i **komunistów** albo takich, którzy już w sobie zarazki bolszewizmu noszą. A nad wszystkimi unosi się jako **zły duch** „profesor“ języka esperanckiego **Leopold Kronenberg,** którego posądza się — nie bez słuszności — o bliskie stosunki z komunistami. Doszło do tego, że nawet przyzwoitsi socjaliści od tego pana się usuwają. Również w „Strzelcu“, którego organizacją pierwszy się zajął, trochę przyjaźni z nim się wypierają.

Otóż „obywatel“ ten, inicjator znanych skandali w Radzie Miejskiej, urządził w piątek 27 sierpnia wiec, naturalnie znowu przy czwartej śluzie. Na wiec ten sprowadził niejakiegoś Bema z Poznania, podobno nieukończonego akademika, podejrzanego o komunizm. Po zagajeniu przez p. Kronenberga, bezrobotnego z zawodu i powołania, po kilku „mocnych“ słowach na temat złej sytuacji gospodarczej w kraju, zabrał głos p. Bem.

Szlachetni bezrobotni! — zaczął. — Przyjechałem do Bydgoszczy, aby wam prawdę samą (!) powiedzieć. Chrystus został ukrzyżowany przez Żydów za prawdę, a ja — tu rozpiął swoją kurtkę i rozczapierzył ręce — oto pokazuję wam swoje sumienie, że ono jest czyste jak łza. Dalej opowiadał o wyzysku biednych, o krzywdzie itd., nawołując do organizowania się pod sztandarem „gwiazdy“...

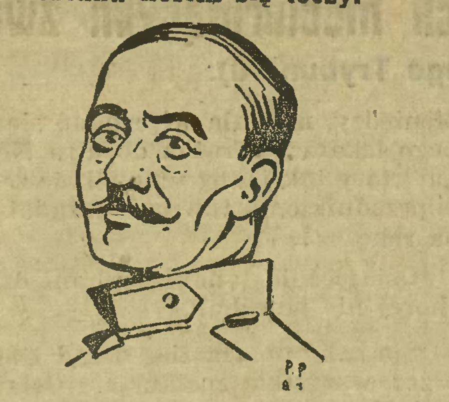
Gdy już skończył swój referat, zabrał głos p. Dereziński, sekretarz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i wyjawił, że **p. Bem ma sumienie nieczyste,** bo będąc członkiem Komitetu Obywatelskiego, **zdefraudował większą sumę gotówki.**

Na to zaraz zareagował ów z „czystem sumieniem“, wymierzając p. Derezińskiemu policzek. — Zawyła z radości cała sfora podbechtanych i komunizujących osobników i zaczęła drzeć się na całe gardło: bij!

I padały razy bolesne na człowieka, który ośmielił się powiedzieć obecnym prawdę o referencie z Poznania. W czasie tego zamieszania **zginął p. Derezińskiemu zegarek** i tylko dzięki policji jakiś podejrzany jegomość zwrócił mu go.

Powstał potem taki tumult, że policja zmuszoną była wiec ten rozwiązać. Jak się dowiadujemy, ten p. Bem, to **znany komunista** na gruncie poznańskim. Przyjechał on do Bydgoszczy na zaproszenie „prof.“ Kronenberga. Godny kumpan!

## Fortuna kołem się toczy.



Generał grecki Pangalos, niefortunny zamachowiec, który obecnie sam padł ofiarą zamachu ze strony gen. Kondilisa.

*

**Wiedeń,** 30. 8. PAT. „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Aten za białogrodzką „Politiką“, iż b. minister wojny gen. Serulis został wypuszczony na wolność. Gen. Kondilis oświadczył, że Rada Ministrów zajmie się na jednem ze swych najbliższych posiedzeń opracowaniem aktu oskarżenia przeciwko Pangalosowi i jego b. ministrom. Kwestję tę zbada specjalna komisja, złożona z najwytworniejszych sędziów greckich. Gen. Plastiras, który przybył do miejsca swego urodzenia, oświadczył, że nie będzie się więcej mieszał do polityki, popiera przytem w zupełności obecny rząd. Szef sztabu generalnego Sariais podał się do dymisji. Stanowczo ma jego miejsce objąć gen. Masarkis. Jak donosi „Politika“, gen. Pangalos w drodze na wyspę Kretę wybuchał kilkakrotnie nerwowym płaczem, twierdząc, że władze obecne obchodzą się z nim jak ze zwykłym przestępcą. W liście do gen. Kondilisa Pangalos domaga się jaknajprędszego postawienia go przed sądem. Przyznaje on, że był zdecydowany zbuntować garnizon w Salonikach.



Gen. Kondilis.





**Pamiętajcie o Macierzy Polskiej w Gdańsku!**

**Dr. Antoni Marczyński.** 43

# ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

Więc ciężar wojny pozostał na barkach flot morskich i artylerji fortów przybrzeżnych.

Zaczęły się zapasy setek ciężkich kolosów morskich, tysięcy zwinnych torpedowców i łodzi podwodnych, zdradliwych.

Pierwsze chwile wojny przyniosły niewątpliwe sukcesy Japończykom. Złożyło się na to kilka przyczyn. Przedewszystkiem to, że do Filipin jest znacznie bliżej z Japonji niż od Kalifornji, a choćby od Sandwich, gdzie znajdowała się baza operacyjna floty Pacifiku. A flota Pacifiku stanowiła zaledwie połowę sił morskich Zjednoczonych Stanów. Flota Atlantyku jeszcze daleko miała do nurtów Oceanu Spokojnego. Jeszcze bardzo ładna odległość dzieliła ją od Kanału Panamskiego, który przebyć musiała.

Wykorzystując te różnice przestrzeni zbombardowali żółci forty Filipin i wysadzili wojska lądowe na Luzonie, na Samar, Mindoro, Panay... Jeszcze tylko południowa część wyspy Mindanao broniła się zaciekle. Jeszcze u stóp niebotycznej Apo powiewały na fortach gwiaździste sztandary. Jeszcze powiewały, ale czy na długo?... Jedynym nie odkrytym, nie przerwanym dotychczas kablem, biegły rozpaczliwe wołania do floty Pacifiku: „Save our souls“. „S. O. S.“... „S. O. S.“... — kończył się każdy kablogram od topniejącej załogi wyspy Mindanao.

Wreszcie te błagania o ratunek zostały wysłuchane. Wreszcie zrozumiano, że nie można dopuścić do zupełnego zajęcia Filipin. O świcie pewnego pogodnego dnia wiosennego olbrzymia flota Pacifiku ruszyła wprost w stronę... Japonji...

ROZDZIAŁ VIII.

**„Kotlina Milczenia“.**

I.

Władek przeciągnął się leniwie i spojrzał na leżącą obok Mary. Rzekł:

— Nie masz słuszności moja droga. „Kotlina Milczenia“ jest jednem z najpiękniejszych ustroni, jakie znam. Być może, iż dlatego mi się tak piękną wydaje, ponieważ ty jesteś tu ze mną.

Ucałował jej rączkę z galanterją i z czułością zarazem. Miss Teacher innego była zdania. Zaprzeczyła z właściwą sobie żywością:

— Ale nudy. Okropne nudy, Vlad kochany. Żadnych rozrywek, jakie daje wielkie miasto, tu nie ma...

— Może właśnie dlatego jest tak pięknie. Obcujemy na każdym kroku z przyrodą. Spójrz tylko:... Dokoła rozciąga się pierścień skał niebotycznych. Stromych skał, na szczyt których nie wiedzie żadna ścieżka. Tylko strumyk tryskający w połowie tamtej ściany..., tylko ten potoczek górski, którego zimną wodę pijemy co dnia, potrafi pełzać po ostrem zboczu urwiska.

Mis Teacher wybuchła głośnym śmiechem. Powiedziała żartobliwie:

— Ach ty poeto! Wielka sztuka z góry na dół się toczyć. Ty byś to także potrafił...

Jej wesołe a „trzeźwe“ spostrzeżenie nie zdołało ostudzić zapałów Władkowych. Niezrażony ciągnął dalej:

— Patrz, Mary! Poniżej tego szarego pierścienia skalnego biegnie ciemno-zielony wieniec lasu. Tu, gdzie my leżymy, znajduje się granica pomiędzy lasem a obszarem krzaków. Tu, ton zieleni jest dużo jaśniejszy, żywszy. A u naszych stóp w dole leży dno kotliny. Najpierw idzie krasy kobierzec łąki kwiecistej i otacza z trzech boków stawek szaro-błękitny. Te błękitne refleksy rzuca niebo na wodę, a barwę stalowo-szarą przybrała od tej ściany skalnej, która z czwartej strony ogranicza czworoboczne zlewisko strumienia.

— Spojrzyj Mary na tamten róg! Jak uroczo bielą się domki, w których mieszkamy, wśród opadającego kwiecia ogrodu, jaki je otacza! Mnie się tutaj ogromnie podoba...

Miss Teacher wydęła wargi wzgardliwie:

— Phi! Pobyt tu może być przyjemny na dzień, dwa, trzy powiedzmy, lecz od chwili, kiedy opuściliśmy New-York, minęło prawie trzy tygodnie. Zbrzydła mi ta dziura. Spojrz na moją fryzurę. Płakać mi się chce, kiedy spojrzę w lustro. To straszne, Vlad. Trzy tygodnie nie byłam u fryzjera...

Białoszyński śmiał się wesoło:

— Ha ha ha, Mary... — mówił — to ci się świetnie udało. „Kotlina Milczenia“ i elegancki zakład fryzjerski. Doskonałe zestawienie...

— Nie widzę w tem nic śmiesznego. Przeciwnie, uważam, że sytuacja moja staje się wręcz smutną. Całe szczęście, że manicure potrafię sobie zrobić sama... inaczej chybabym umarła ze zmartwienia...

Podsunęła chłopcu przed same oczy swą starannie wypielęgnowaną rączkę, wypolerowane paznokietki błyszczały jak za czasów nowojorskich. Władek pochwycił wyciągniętą rękę i obsypał ją gorącemi pocałunkami. Pochylił się i łakomemi wargami muskał ją aż do łokcia, aż do ramienia, aż do szyi. Przyciągnął kochankę do siebie, przytulił i szeptał głosem zmienionym trochę:

— Dziwne to jest, Mary. Trzy tygodnie jesteśmy tu razem, a przez ten czas ani jeden raz nie doszło między nami do... zbliżenia...

Zaśmiała się nerwowo, nienaturalnie. Potem odpowiedziała:

— To prawda. Zawsze nam coś przeszkodziło...

— Coś? Raczej ktoś.

— Sądzisz?

— Sądzę, że jest ktoś, komu zależy właśnie na tem. Wspomnij choćby tę chwilę, kiedy na drugi dzień po przyjeździe do „Kotliny“ poszliśmy razem do lasu. Pamiętasz?...

— Pamiętam, Vlad. Pamiętam dobrze. Całowaliśmy się, leżąc na mchu leśnym. Wtedy nagle spadło na nas ogromne jabłko kalifornijskie i zachrzęściły gałęzie...

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Z KRAJU.

**Komendant „Strzelca" w Radomiu zdefraudował pieniądze, gdy się wykryło — zastrzelił się.** W ub. tygodniu popełnił samobójstwo komendant „Strzelca" w Radomiu Józef Żabicki. Ponieważ wyszły na jaw defraudacje, których się dopuścił w chwili, gdy policja chciała go aresztować zastrzelił się.

**Śnieżyce w górach.** Z Zakopanego donoszą: Ub. soboty szalały w górach, zwłaszcza po czeskiej stronie Tatr, silne śnieżyce, wskutek czego w Zakopanem nastąpiło znaczne obniżenie temperatury.

**12-cie olbrzymich stert spłonęło pod Krakowem.** W ub. poniedziałek w nocy wybuchł w Dziekanowicach pod Krakowem tuż obok zabudowań dworskich p. Wiktora Fiebera, dzierżawcy dóbr, olbrzymi pożar. Spaliło się 12 olbrzymich stert zboża i paszy. Szkoda wynosi około 80 000 złotych.

Pożar zagrażał całej wsi. Na miejsce wypadku przybył z Krakowa 1-szy pluton straży pożarnej pod kierunkiem insp. Flaszy, który rozwinął akcję ratunkową, trwającą przeszło 12 godzin, utrudnianą dotkliwym brakiem wody w pobliżu, skutkiem czego musiano zarzucić węża 500 metrowego do stawu, gdyż wokoło nie było ani jednej studni. Ogień został prawdopodobnie podłożony.

### Gen. Józef Haller oskarża b. prezydenta Wojciechowskiego.

Gen. Józef Haller w wywiadzie, udzielonym dziennikowi łódzkiemu „Rozwój" na pytanie — kto ponosi winę, że dopuszczono do zamachu majowego, odpowiedział:

„Niewątpliwie jednym z najbardziej winnych jest b. Prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski, który pomimo licznych ostrzeżeń, jakie że wszystkich stron go dochodziły niczego nie przedsięwziął w celu zapobieżenia temu zamachowi. To, co Prez. Wojciechowski robił w ostatnich dniach nie mogło naprawić poprzednio popełnionych błędów".

### Po co ta maskarada?

Wczoraj donosiliśmy o straceniu bandyty w Krakowie i o roztoczonym przy tej sposobności urzędowym ceremoniale. Z tego powodu pisze „Nowa Reforma":

Przy wczorajszem wykonaniu wyroku śmierci na Stanisławie Zielińskim, zarówno kat, jak jego pomocnik, funkcje swoje spełniali w maskach. Po co, — pytamy — ta maskarada, potęgująca i tak dostatecznie ponury nastrój strasznej chwili. Kto jest katem, wiedzą wszyscy. Dla nich więc maska nie zasłania osoby wykonawcy wyroku sądowego. A skazaniec — nie powie już także nikomu, kto go wieszał. Teatralne też zrzucanie rękawiczek przez kata pod szubienicą, po spełnieniu wyroku, jest przestarzała, a bardzo dawnych czasów zapożyczoną praktyką, która na garstkę widzów, dopuszczonych do smutnego aktu, nie wywiera chyba wrażenia.

### Senator Hammerling rozjeżdża ludzi.

Pod Krakowem sen. Hammerling, pędząc autem, najechał na robotnika tramwajowego Maturę, którego tak potrzaskał, że nieszczęśliwca w stanie zupełnie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

### Funkcjonarjusze miejscy Lwowa żądają 30 proc. podwyżki.

Lwów, 30. 8. (AW.) Rzuconą tu została przed kilku dniami przez pracowników instytucyj miejskich groźba strejku powszechnego. Jak się dowiadujemy, pracownicy złożyli dziś w prezydjum miasta memorjał żądający 30 proc. podwyżki płac. W razie nieuwzględnienia postulatów grożą ogłoszeniem strejku. Prezydent miasta oświadczył dziennikarzom, iż żądania pracowników miejskich zaskoczyły prezydjum miasta. Tramwajarzom podwyżki nie będzie można udzielić, albowiem mają oni płace równe z płacami kolejarzy wraz ze specjalnym 15 proc. dodatkiem funkcyjnym. Dziś odbyła się w związku z tą sprawą konferencja dyrektorów miejskich zakładów użyteczności publicznej. Dn. 4 września odbędzie się następny wiec pracowników miejskich. Zaznaczyć należy, iż ostateczną decyzję w sprawie podwyżki płac pracownikom miejskim wydać może plenum rady miejskiej.

# Lekarzowi niewolno żądać zgóry zapłaty w wypadkach niecierpiących zwłoki.

**(Wyrok Najwyższego Trybunału).**

Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał sprawę d-ra Jakóba Neumanna i d-ra Stanisława Michalskiego z Łodzi. Obaj oskarżeni byli o odmówienie pomocy w wypadku niecierpiącym zwłoki.

Niejaka Półrolnikowa w czasie strajku lekarzy Kasy Chorych zwróciła się do Kasy wzywając pomocy do Józefy Stępieniowej, która dostała silnego krwotoku. Dano jej auto i polecono jechać po d-ra Michalskiego. Dr. Michalski wszakże oświadczył, iż nie ruszy się z domu jeśli nie otrzyma 40 zł. zgóry. P. Półrolnikowa nie miała przy sobie pieniędzy, musiała więc udać się do innego lekarza. Trafiła do d-ra Neumana, który tak jakby umówił się ze swym poprzednikiem, również zażądał 40 zł, na rękę.

Ostatecznie ani jeden ani drugi do chorej nie pojechali.

Sprawa oparła się o sąd i przeszła przez wszystkie instancje. Ostatecznie Sąd Najwyższy oddalił kasację obu lekarzy skazanych przez pierwszą i drugą instancję po 200 zł grzywny i koszta sądowe.

# Bezpieczeństwo komunikacji powietrznej.

Urzędowe statystyki wykazują, iż komunikacja powietrzna wbrew przypuszczeniom wielu, jest znacznie bezpieczniejsza niż każda inna. Wypadki lotnicze, o których od czasu do czasu przynoszą wiadomości dzienniki, odnoszą się przeważnie do lotnictwa sportowego i wojskowego, a bardzo rzadko do lotnictwa komunikacyjnego. Z całym naciskiem stwierdzić przytem trzeba, że polskie towarzystwa komunikacji powietrznej w czasie całej swojej działalności nie miały ani jednego jedynego wypadku, któryby spowodował śmierć pasażera.

Statystyki polskie za rok 1925 wykazują: Tow. Polska Linja Lotnicza „Aerolot" S. A. przewiozło 5 394 pasażerów, przyczem samoloty przebyły 749 707 klm. w powietrzu, przyczem nie zdarzył się ani jeden wypadek nieszczęśliwy, któryby spowodował śmierć pasażera.

Statystyki francuskie za rok 1925 wykazują, iż na 1 255 000 przestrzeni powietrznej wypada 1 wypadek śmiertelny.

Statystyki niemieckie wreszcie za rok 1925 stwierdzają, iż na 5 000 000 przebytych w powietrzu kilometrów i przewiezionych 55 185 pasażerów zdarzyły się zaledwie dwa wypadki śmiertelne, czyli, że procent niebezpieczeństw wynosił 0,0003.

# Nowi wojewodowie.

**Warszawa,** 1. 9. (Tel wł.) W dniu wczorajszym Ministerjum Spraw Wewn. otrzymało z kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej dekrety nominacyjne: na wojewodę nowogrodzkiego — p. Steczkowskiego, na wojewodę śląskiego — p. Grażyńskiego i na wojewodę wołyńskiego — p. Mecha.

### O nowego wojewodę śląskiego.

Krakowski „Głos Narodu" wyraża ubolewanie z powodu ustąpienia wojewody śląskiego p. Bilskiego, zaznaczając, że następca jego, p. Grażyński, liczy dopiero 30 i kilka lat i nikomu nie jest znany ani z pracy administracyjnej ani społecznej. Jedyną zasługą p. Grażyńskiego jest przystąpienie do obozu Piłsudczyków.

O Boże, Ty widzisz a nie grzmisz! — możnaby tu zawołać z Zagłobą.

Cała zaś prasa zachodnich ziem Polski stanęła w obronie wojewody poznańskiego, p. Adolfa Bnińskiego.

# Emeryci chcą jeść.

Delegacja zarządu głównego Związku Emerytów Cywilnych złożyła wczoraj premjerowi Bartlowi, oraz ministrom sprawiedliwości, skarbu, spraw wewnętrznych i kolei memorjał, w którym emeryci domagają się, by wydano w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej wycofaną nowelę do ustawy emerytalnej o poprawę bytu emerytów cywilnych. W memorjale tym emeryci podkreślają, iż pobory ich zgoła absolutnie nie mogą wystarczyć na życie, gdy bowiem cena artykułów pierwszej potrzeby wzrosła o 30 proc. — mnożna płac emeryckich wzrosła zaledwie o 8 procent.

### Urzędnicy państwowi u premjera.

**Warszawa,** 1. 9. (Tel. wł.) Premjer Bartel przyjął wczoraj delegację złożoną z przedstawicieli wszystkich związków i różnych ugrupowań funkcjonarjuszy państwowych. Delegaci domagali się: ruchomej mnożnej, wyrównania pensji przez wypłacenie jednorazowej gratyfikacji, oraz wprowadzenie dodatku wzrastającego dodatku mieszkaniowego.

W odpowiedzi na postawione pretensje premjer oświadczył, że przywrócenie ruchomej mnożnej jest wykluczone. Podwyższenie pensyj pracownikom państwowym na 10% wyniosłoby 8 miljonów zł miesięcznie, a na to skarb państwa nie ma i dla podwyższenia poborów pracownikom państwowym drukować pieniędzy nie zamierza. Swoje przemówienie zakończył premjer aforyzmem: Największy głupiec jest ten, kto daje więcej, niż ma.

### Dalsza ulga w karach za zwłokę podatkową.

**Warszawa,** 31. 8. (PAT) Min. Skarbu komunikuje, że ulgowy termin pobierania kar za zwłokę w wysokości 2% od zaległości w podatkach bezpośrednich przedłuża się do dn. 30 września br. włącznie. Wyznaczony na dzień 1 września br. początkowy termin poboru nadzwyczajnego 10% dodatku od zaległości podatkowych, powstałych przed dniem 16 lipca br. został przesunięty na dzień 16 września br.

### Zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego.

**Warszawa,** 1. 9 (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego, jako zwołane w drugim terminie — uznane zostało za ważne, chociaż 150 członków reprezentowało 30% kapitału akcyjnego. Zebraniu przewodniczył prezes Banku, który zreferował 85 wniosków Rady Banku. Wszystkie one zostały przyjęte.

### Ucieczka bandytów z więzienia w Łucku.

Z więzienia karnego w Łucku, zbiegło 6-ciu przestępców kryminalnych, oskarżonych o organizowanie band i dokonywanie napadów dywersyjnych na pograniczne miejscowości Wołynia z Rosją Sowiecką.

Ucieczki dokonano niezwykle śmiało przepiłowawszy dość grube kraty w oknach więziennych, czego niepodobnoby było dokonać inaczej, jak za pomocą precyzyjnych piłek z hartowanej stali, które więźniowie musieli otrzymać z zewnątrz.

### Precz z kabałą!

Mussolini wydał dekret, zabraniający w całych Włoszech zawodowego wróżenia z kart. Plaga ta była tam bardzo rozpowszechnioną i działy się na tem tle rozliczne nadużycia i szantaże.

### NASI PILOCI.

Włoskie Towarzystwo Żeglugi powietrznej „Transadriatica", organizujące linję lotniczą Wenecja — Celowiec — Wiedeń, zwróciło się do Polskiej Linji Lotniczej z prośbą, aby piloci włoscy mogli odbyć po kilka lotów z pilotami polskimi na odcinku Kraków—Wiedeń. „Transadriatica" prosiło o to, wierząc, że lot przy drugim sterze z pilotami polskimi, będzie dla pilotów włoskich doskonałą praktyką w lotach nad górzystym terenem.

Pierwszy z wysłanych pilotów Buratti praktykę już rozpoczął.

Jak widzimy, szybko z uczniów prze kształcamy się w nauczycieli.



# Czeski skandal wojskowy.

**Wachmistrz austrjacki Niemiec Geidl szefem sztabu w Czechosłowacji.**

Otrzymujemy poniższe informacje:

Już od pół roku głośno było w Czechach o panu generale Gajdzie vel Gejdlu. Prasa narodowo-demokratyczna i faszyści wykrzykiwali jego nazwisko na zebraniach publicznych i podczas manifestacyj, a w politycznych kołach mówiono już głośno o bliskim przewrocie politycznym w Czechosłowacji. W związku z temi faktami prasa agrarna i narodowo-demokratyczna wraz ze słowacką prowadziły intensywny atak na min. Benesza i wogóle na rządzący blok Masarykowo-Beneszowy.

Obecnie więc, gdy staje się jasnem, że p. gen. Gajda usiłował propagować czeski **faszyzm przyprawiony husytyzmem, kiedy katolicka partja ludowa zaprzestała oficjalnie popierać p. generała Gajdę,** godzi się przypomnić polskiemu społeczeństwu przeszłość p. Gajdy.

Czeski Mussolini, gen. Gajda nie odebrał początkowo wysokiego wykształcenia. Po ukończeniu trzech klas gimnazjalnych został pomocnikiem drogeryjnym, ale, nieskończywszy tej praktyki, wstąpił jako ochotnik do armji austrjackiej i był wachmistrzem. Później uciekł do Czarnogórza. Tam zmienia swe pierwotne nazwisko Rudolf Geidl na nazwisko Radol Gajda i w dobie odwrotu wojsk serbskich z Albanji wstępuje do armji serbskiej i odbywa służbę jako lekarz (?). Stamtąd dopiero wysłany zostaje do Francji i wreszcie do Rosji do tworzącej się tam dywizji serbskiej, ale w Rosji miejscowi Czesi poznali ówczesnego kapitana (?) i stwierdzili, że Gajda nie był lekarzem, bo nie miał dyplomu, zaś kapitanem nie był, bo za fałszywymi dokumentami zdobył tę rangę. Gajda tłómaczył się, że uczynił to, ponieważ za wszelką cenę pragnął dotrzeć do Rosji. Wszczęto przeciw niemu dyscyplinarne dochodzenie, ale pułkownik Chalupa, któremu to powierzono, już nigdy tego dochodzenia nie dokończył... Później przyszła kampanja syberyjska, współpraca z Kołczakiem, jazda przez ocean do ojczyzny, studja we Francji, wspaniała karjera generalska i sięganie po dyktaturę.

W urzędowej biografji p. generała Gajdy, ma się rozumieć, te szczegóły zostały pominięte, zaś dyskretnie została przemilczana współpraca p. generała z rosyjskiemi eserami i bolszewikami na Syberji. Do dziś dnia zarówno sprawa stosunków z bolszewikami na Syberji, jak w dobie studjów paryskich nie została należycie wyświetlona.

Najważniejsze jednak zostało ustalone, że Gajda nie jest Czechem z pochodzenia, lecz z interesu, że kiedyś się nazywał Geidl, że wysłużony ma tytuł wachmistrza a nie generała, że nigdy lekarzem nie był, że wreszcie ojciec jego, Geidl, wysłużony podoficer austrjacki, skromny oficjalista przy powiatowym urzędzie w Kyjowie na Morawach był Niemcem, a w rodzinie Geidlów mówiono tylko po niemiecku, a dzisiejszy patrjota czeski Gajda vel Geidl ukończył nawet powszechną szkołę niemiecką. O pochodzeniu niemieckiem pana generała wiele innych szczegółów przynoszą „Lidove Noviny".

W Czechosłowacji jednak zachodzą ciekawe przypadki. Tam ludzie przekonania i zawody zmieniają gruntownie: np. redaktor naczelny komunistycznego organu „Rude Pravo" p. dr. Doležal przechodzi do obozu skrajnie prawicowego i redaguje faszystowski organ „Morawska Orlica", zaś z wachmistrza zostawszy generałem, z Niemca stawszy się Czechem, Geidl vel Gajda robi piorunującą karjerę lekarza i generała.

Oto garść niezbędnych informacji o panu „generale" i „rodowitym Czechu", słowiańskiego pochodzenia.

# Polska Żegluga Morska
## zakrojona na wielkie rozmiary.

**Warszawa**, 1. 9. (Tel. wł.) Prezydjum Banku Gospodarstwa Krajowego wystosowała do Ministerstwa Przemysłu i Handlu podanie o przyznanie nowopowstającej z inicjatywy Banku Gospodarstwa Krajowego Żegludze Morskiej miljona złotych rocznie stałej subwencji. Bank Gospodarstwa Krajowego czyni zabiegi, aby sprawa ta zadecydowana została na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów. Kapitał zakładowy żeglugi morskiej ma wynosić 20 miljonów złotych, który zostanie pokryty częściowo submisją, częściowo zaś przez kapitały zagraniczne zainteresowane tą imprezą. Największa część kapitału znajdować się będzie w rękach Banku Gospodarstwa Krajowego. Projekt żeglugi morskiej ma na celu założenie linji morskiej, któraby łączyła nasze porty z całą Europą aż do morza Śródziemnego. Realizacja tego projektu uzależniona jest wyłącznie od przyznania subwencji.

# Łapownictwo w armji niemieckiej.

(AW.) Prezydent Rzeszy Hindenburg, posłowie, politycy i prasa otrzymali memorjał Ligi dla praw człowieka w którym znani pacyfiści Mertens, Lehmann i Russbüldt demaskują nadużycia w łonie Reichswehry w latach 1923/1925. Memorjał zarzuca wysokim oficerom Reichswehry branie prowizji przy dostawach amunicji, broni, materjału wojennego i przyrządów optycznych i to za wiedzą przełożonych, którzy częściowo w aferę tę byli wmieszani. Następnie wskazuje na tajne składy broni i amunicji, szczególnie w Prusach Wschodnich. Pacyfiści żądają wszczęcia natychmiastowych dochodzeń, celem wyświetlenia tej sprawy. Oficjalne koła Reichswehry odpierają zarzuty te jako nieprawdziwe.

## Kiepscy naśladowcy w Grecji



— Ani jednej ofiary... co mi to za zamach!

# Zamach anarchistów na skarbiec katedry Notre Dame.

Policja paryska wpadła na trop przygotowywanego zamachu na skarbiec katedry Notre Dame. Według pogłosek, zamach planowali dwaj włoscy anarchiści, którzy pragnęli zdobyć środki na przygotowanie zamachu na Mussoliniego. Należy jednak przypuszczać, że wchodzi tu w grę jakaś międzynarodowa szajka włamywaczy.

Skarbiec katedry Notre Dame, jakkolwiek częściowo został naruszony podczas wielkiej rewolucji, oraz w latach 1838 i 1871 na potrzeby państwowe, zawiera jeden z najwspanialszych w Europie zbiorów kosztowności. Wśród relikwij najcenniejsze spoczywają tam od lat tysiąca. Są niemi odłamek drzewa z krzyża Chrystusowego, gwóźdź z krzyża i korona cierniowa. Przechowują je w relikwiarzach wysadzanych niezmiernie cennymi kamieniami. Prócz tego jest tam mnóstwo przyborów kościelnych takiej wartości artystycznej i pieniężnej, że najdrobniejszy z nich przedstawia poważny majątek.

# Śmierć od ukłócia komarów.
## Tajemnicza epidemja na granicy bawarsko-austrjackiej.

Na pograniczu bawarsko-austrjackiem pojawiła się nieznana dotąd choroba, która powoduje paraliż rąk, nóg, a w następstwie utratę przytomności i śmierć.

Choroba grasuje przeważnie wśród dzieci, ale bywały już wypadki, iż zapadali na nią dorośli ludzie.

Wśród ludności szerzy się przekonanie, iż choroba powstaje skutkiem ukąszenia komarów, rozmnożonych niezwykle obficie w obecnym sezonie.

Rząd bawarski wysłał specjalistów lekarzy celem zbadania przyczyn niezwykłej tej epidemji i zarządzenia środków zaradczych.

W ostatniej chwili donoszą, iż tajemnicza choroba pojawiła się w dolinie rzeki Izary i zagraża Monachjum.

# Mówiący posąg świętego.
## Niezwykły wypadek w ukraińskiej wsi sowieckiej.

W jednej z wiosek sowieckich w okolicy Charkowa bawił na wakacjach u swego ojca, popa, 19-letni jego syn, Aleksiej Nikoforowicz Fiedo[illegible]w.

Chłopak, przejęty ideałami komunistyczn., szerzył zapamiętale zasady Lenina wśród miejscowej ludności, podważał autorytet cerkwi i pozostawał w otwartej walce ze swym ojcem.

W wiosce znajdowała się [illegible] lat figura św. Mikołaja, otoczona powszechną czcią.

Zapamiętały agitator bolszewicki zapragnął ją usunąć i namawiał ludność, aby czemprędzej roztrzaskała święty posąg, a na miejsce jego sprawiła pomnik bohaterom komunistycznej rewolucji.

Chłopi potakiwali głowami w obawie przed popowiczem, lecz żaden z nich nie odważył się podnieść ręki na świętego Mikołaja.

Pewnego dnia stał się cud.

Figura przemówiła i to w dodatku chrapliwym głosem i rozpoczęła wykład o bolszewiźmie, potem odśpiewała hymn międzynarodówki, a wreszcie wydobyła z siebie skoczne melodje taneczne.

Chłopi zgłupieli, a baby uradziły między sobą, iż niepodobną jest rzeczą czcić takiego świętego, który wyśpiewuje różne bezecne piosenki i nowomodne tańce. Trzeba więc zrzucić go z piedestału i w to miejsce postawić innego [illegible] miał w sobie więcej ducha pobożności.

Jak postanowiono, tak zrobiono.

Skoro posąg upadł, strącony na ziemię, z podnóża jego wyleciała skrzynka z radjoaparatem, który ustawił bezbożny Aleksiej, celem skompromitowania świętego.

43

# Pani Owsińska.

**Powieść humorystyczna.**

*Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski*

(Ciąg dalszy)

Ten dziwny wybuch Kopytowskiego napełnił wszystkich niepokojem, a nawet przerażeniem.

— Pietrek — rzekł Kiścień — ty jesteś chory. Zapłaćmy i chodźmy. Pójdziesz do domu i położysz się.

Na te słowa Kopytowski zerwał się z furją od stolika, a w jego oczach malował się dziki przestrach.

— Ja wiem... ja was rozumiem... wy chcecie mnie zawieść do Świecia, albo na dziekankę. Ale nic z tego! Ja mimo wszystko nie zwarjował, ja przekonam doktorów, że jestem zdrów. Chcecie, to mogę wam rachować do stu albo i do tysiąc... Jeden, dwa, trzy, cztery... dziesięć i jeden, dziesięć i dwa, dziesięć i trzy...

— Pietrek, już dosyć — krzyknął Kiścień, chwytając go za biodra i trzęsąc mu brzuch. — Co ci do łba strzeliło?

— Trzydzieści i jeden, trzydzieści i dwa, trzydzieści i trzy... — rachował dalej artysta.

Kiścień położył mu dłoń na ustach i rzekł łagodnie:

— Siadaj, Pietrek. Napijemy się koniaku dla twego uspokojenia. Ja płacę. Widziałeś przecie, że prezes dał mi stówkę. A to zaliczka dopiero.

— Mnie książę dał dwieście złotych...

— To jest najlepszym dowodem, że byś twoją grą zachwycony. Widzisz, zaczyna nam się powodzić. Co dzień po dwieście złotych, to czyni na miesiąc sześć tysięcy, a na rok siedemdziesiąt dwa tysiące. Pokaż mi, który polski muzyk, z wyjątkiem chyba Paderewskiego, zarabia takie ciężkie pieniądze? Gratulujemy ci z duszy serca... Kelner, gdzie te koniaki? Pieniądze masz, sławę masz, kobiety będą cię kochać... w twoje ręce, Pietrek! Wiwat!

Kelner, znając nawyczkę naszych przyjaciół, zamiast kieliszków przyniósł im jakieś zwyrodniałe rozstruchany, które jednak artyści wypili duszkiem i kazali kelnerowi dawkę powtórzyć.

— Dajcie czarnej kawy — rzekł Kopytowski — bo po wczorajszym koncercie u księcia kiszki mnie bolą.

— A zatem grałeś? — spytał dyplomatycznie Kieł.

— Grałem... i jak grałem!

Ciekawość towarzyszów rosła coraz bardziej, ale wstrzymywano się z dalszą indagacją aż do czwartej kolejki koniaku, po której Kopytowskiemu język się rozwiązał.

— A zatem grałeś? — zaczął znowu Kieł. — Co grałeś? Pewnie Bethovena albo Mozarta.

— Założyłbym się, że Moniuszkę — wtrącił Duda.

— Nie zgadliście. Książę mnie prosił, abym grał fugi Bacha.

— Widocznie książę jest zwolennikiem klasycznej muzyki. Kelner, tu przyjdą jeszcze raz koniaki. Opowiadaj-że, Pietrek, jak to było.

Kopytowski, podpędzony już ośmiu koniakami, z płaczu przeszedł w jakiś dziwny, nienaturalny śmiech i jął opowiadać:

— Sam książę drzwi mi otworzył. Ubrany był w turecką pyjamę i od razu przybrał wobec mnie kollegialny ton. Całe jego mieszkanie to jedna wielka bibljoteka. Poczęstował mnie śliwowicą, bo (powiada) to jest najsmrodliwszy trunek na świecie. Jednem słowem, ogromnie miły człowiek, ten książę. Widać zaraz, że to pan z panów, a nie jakiś tam świeżo upieczony magnat inflacyjny. Pytał mnie o żonę i o dzieci, i bardzo chwalił, żem się nie ożenił, bo on też kawaler, ale zganił mi brak potomstwa. Bo (powiada) jak to jest przyjemnie po paruset latach myśleć na tamtym świecie, że się ma na ziemi sto albo i więcej potomków.

— Jakiś wesoły facet z twojego księcia.

— Czekaj, słuchaj dalej. Tak gaworzymy z godzinę i poczyna mi się już głupio robić, bom Kazkowi obiecał, że do piątej wrócę z anglezem. Skręciłem więc rozmowę na muzykę i zręcznie pytam księcia, czem mogę mu służyć. A on mi dopiero eksplikuje sytuację... Kelner, jeszcze raz cztery koniaki! ...A on mi dopiero eksplikuje sytuację. Do sąsiedniego mieszkania (powiada) które od mojej bibljoteki jest tylko drzwiami oddzielone, sprowadziła się jakaś operetkowa adeptka, która całe wieczory ćwiczy się w śpiewie, ale bestja kwiczy tak fałszywie, że mi uszy rożdziera i pracować nie daje. Chciałem rzecz pokojowo załatwić i posłałem do niej z prośbą, aby się ze swemi fałszywemi ćwiczeniami przeniosła do którego z dalszych pokoi, bo mam ich aż pięć. A ona mi nato odpowiedziała, że ona tak śpiewa, jak jej dziób urósł, a jeśli mi się jej śpiew nie podoba, to mogę sam wyemigrować choćby do Kaczych Dołów albo Łamimostów, z których zdaję się pochodzić. Mimo takiej odpowiedzi (opowiada dalej książę) ofiarowałem jej dwa tysiące złotych, aby się wyprowadziła i wynajęła sobie inne mieszkanie. A ona mi na to znów odpisała, że to ona mi na swój koszt zamówi karawan z muzyką i ze sztandarami, aby mnie wywieźli na Szubińską szosę.

— Jakaś bezczelna dziewka!

— Żeby śmieć wobec księcia ta postępować!

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Z PROWINCJI.

**KCYNIA. (W jakim zamiarze?).** Od pewnego czasu stwierdzają szoferzy przejeżdżający przez tutejsze miasto, że pewien osobnik opierający się na szczudłach, w chwili nadjeżdżającego samochodu staje nagle na środku ulicy i tamuje tem samem ruch uliczny. Wypadki te zachodzą nietylko we dnie, lecz i w nocy, co naraża szoferów na pewne niebezpieczeństwa i tylko dzięki ich spokojnemu i ostrożnemu kierowaniu samochodów unikają wypadków nieszczęśliwych, natomiast ów osobnik zamiast się usunąć, to miota wyzwiska na szoferów i wywija szczudłami na lewo i prawo, uszkadzając samochody. Możeby się czynniki policyjne zajęły sprawą i osobnikowi owemu zwróciły uwagę na jego zachowanie, które zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

**Tow. Powstańców i Wojaków, Mamlicz pow. Szubin.** Starania naszego kierownika szkoły p. Sosabowskiego uwieńczone zostały wreszcie powodzeniem. Otóż w ub. niedzielę, 29. 8. br. odbyło się w miejscowym lokalu p. Popiołka, zebranie wszystkich b. Powstańców i Wojaków z Mamlicza i okolicy. Nasamprzód tut. Tow. Śpiewu „Echo" odśpiewało „Modlitwę" Moniuszki, poczem prezes Tow. Śpiewu p. Sosabowski zagaił zebranie przemową. Na zakończenie wyraził życzenie, by tak jak w czasie powstania tut. na zew Ojczyzny stanęli wszyscy karni w jednym szeregu, tak i dziś, by podali sobie rękę do zgody i współpracy ku chwale naszej Ojczyzny, skupiając się pod tut. sztandarem Tow. Powstańców i Wojaków. Oklaski liczne, były wyrazem podziękowania za słowa do serca zebranym przemawiające, poczem nastąpił spis członków, których liczba dochodzi do 60. Przystąpiono do wyboru „Zarządu" w skład którego wchodzą: kier. szkoły p. Sosabowski, p. Kwiatkowski, gosp. z Dąbrówki - barc. i p Zakaszewski z Poniatowa. Nastrój był podniosły i spodziewać się należy, że i obojętnym do serca przemówi. Odśpiewaniem „Roty" zakończono niedzielną uroczystość. Następne zebranie Tow. oraz wpisy dalszych członków, odbędą się w sobotę 4-go września br. o godz. 8 wiecz.

## Z Nakła.

**Kredyt dla małorolnych. — Komisja do „łapania" drożyzny. — Sowizdrzał. — Otwarcie kina.**

Nasz Bank Ludowy w Nakle spełnia bez zbytniej reklamy swe posłannictwo społeczne i narodowe. Wkrótce Bank Ludowy w Nakle będzie mógł udzielać kredytu małorolnym czł. Kółek Rolniczych. Zainteresowani winni zająć się tą sprawą, ponieważ kredyt dla wszystkich jest sprawą palącą, a najwięcej dla gospodarstw małorolnych.

Utworzoną zastała w naszem mieście komisja do badania i ustalenia cen na artykuły pierwszej potrzeby, celem przeciwdziałania drożyźnie. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej r. Kędzierski zdając sprawozdanie z dzielalności komisji z rozrzewniającą szczerością przyznał się, że komisja nie może uchwycić i przyłapać cen na jakiś czas, ponieważ te, jakby igrając z komisją co pewien czas podskakują sobie jak ptaszek z gałązki na gałązkę, coraz wyżej Referent przyznaje się, że komisja już się zmęczyła „łapaniem" cen i proponuje wybrać inną.

W tych dniach jakiś domorosły „artysta" porozsyłał do mieszkańców m. Nakła zawiadomienie, że urządza „swój wieczór kabaratowy", na którem „do śmiechu" zostanie odegrany następujący program: 1. Radamptu ta Dararamtarara. 2. Cipu ciapu dutu tata itd. Publiczność po otrzymaniu programu już tak się uśmiała, że zapomniała pójść na sam „kabaret" sowizdrzała polskiego, jak się tytułuje ten „do śmiechu artysta". Jak się dowiadujemy w każdy piątek będzie czynne Kino Polonja. W piątek 3 września nastąpi otwarcie sezonu wspaniałym filmem w naturalnych kolorach „Upiór w Operze" w 12 akt.

## Inowrocław.

**Eksplozja materjału wybuchowego.** Dnia 27 bm. dzieci szkolne znalazły na wojskowym placu ćwiczeń w Pławinku puszkę z materjałem wybuchowym, którą zaniosły do wsi i następnie podpaliły. Wskutek wybuchu został poparzony dotkliwie 20-letni młodzieniec. Istnieje obawa że utraci on wzrok.

**Zapisy do Szkoły Handlowej.** Szkoła Handlowa w Inowrocławiu Tow. S. P. Chrześć. Kupców przyjmuje zgłoszenia chłopców na dwuletni kurs do dnia 15 września. Szkoła posiada prawo publiczności. Uczniowie otrzymują zniżki kolejowe, a urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym przysługuje prawo do zwrotu szkolnego. Zgłoszenia przyjmuje od godz. 10 do 12 Dyrekcja Szkoły, Inowrocław, Toruńska 24.

**Wybory mężów zaufania** i ich zastępców, dla ubezpieczenie urzędników prywatnych odbędą się w Inowrocławiu jak głoszą rozplakatowane z ramienia województwa ogłoszenia, dnia 17 października br. tak dla pracodawców, jak i dla pracobiorców w godzinach od 10 do 20-tej.

Wybory odbędą się w ratuszu — dla pracodawców, w sali posiedzeń Magistratu — dla pracobiorców w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

**Zebranie pracowników zorganizowanych w Chrześc. Zjedn. Zaw.** odbyło się pod przewodnictwem prezesa kartelu p. Augustyniaka w ubiegły piątek, dnia 27 bm. w Parku Miejskim. Zebranie było bardzo liczne, na którem referował o sprawach organizacyjnych i programowych sekretarz okręgowy p. A. Gołąbek z Bydgoszczy. Referent omówił szczegółowo ostatnie wypadki w ruchu zarobkowym i podkreślił jasno stanowisko Chrz. Związków Zawodowych, opierających się w swym programie o zasady chrześcijańskie i demokratyczne w myśl encykliki „Rerum Novarum". Śmiałe i otwarte wystąpienia przedstawicieli Ch.Z.Z. zjednywają sobie coraz większe koło zwolenników, to też zadanie organizacyjne jest obecnie poważne i to wobec wrogiej postawy szczególnie związków klasowych. Należy nam być w naszych poczynaniach ostrożnymi, lecz stanowczymi.

Określając zdobycze społeczne w Polsce podnosi referent konieczność rozbudowy tych sił, lecz nie drogą rewolucyjną, tylko ewolucyjną (rozwojową) i stwierdzić należy, że robotnik polski zrozumiał nasze wysiłki i przyłącza się gremjalnie do współpracy. Nie należy zatem zważać na malkontentów, tylko iść śmiało naprzód w kierunku ustalonym dla dobra warstwy pracującej i całego społeczeństwa.

Referat p. Gołąbka został przyjęty z zadowoleniem, to też dyskusja była bardzo ożywiona i wyczerpująca. W dyskusji przemawiali pp.: Augustyniak, Krzemianowski, Żurkowski, Czajkowski, Ligocki, Doliński, Duch, Wiśniewski, Szałecki i prof Kwieciński. Przemówienia pp. Żurkowskiego i prof Kwiecińskiego nacechowane były troską o dobro warstwy pracującej w myśl braterstwa, zgody i miłości społecznej, a które przyjęte zostały oklaskami.

Na poszczególne sprawy odpowiadał i wyjaśniał sekr. okręgowy p. Gołąbek. Zebranie stwierdziło jednomyślność i utrwaliło działalność organizacyjną w Inowrocławiu pod sztandarem Chrz. Z. Z.

W wolnych głosach omówiono różne sprawy m. i. poruszono także sprawę weteranów z roku 1863, który obecnie znajdują się w poważnej nędzy, zatem pomoc jest dla tych nielicznych jeszcze bohaterów konieczna.

## Pakość.

Tow. Powstańców i Wojaków w Pakości obchodziło bardzo uroczyście święto żołnierza polskiego czyli uroczystość „Cudu nad Wisłą".

O godz. 7 rano odegrała orkiestra tow. Powst. pod batutą p. Kuflewicza Józefa pobudkę. O godz. 10.30 zgromadziły się miejscowe tow. ze sztandarami na placu św. Jana, skąd przy dźwiękach orkiestry wyruszono do kościoła na Mszę św. Z kościoła udano się w wspaniałym pochodzie na groby poległych, gdzie we wspólnej mogile spoczywa 12-stu poległych bohaterów. Nad grobami przemówił Czcigodny ks. proboszcz Kielczewski. Chylą się sztandary, orkiestra gra hymn Reczypospolitej a prezes tow. składa na grobach wieniec, poczem wspólnie odśpiewano „Z dymem pożarów" i „Jeszcze Polska nie zginęła" oraz odmówiono modlitwę za duszę poległych. Po powrocie do miasta na rynku odebrał Czcig. ks. proboszcz od członków przysięgę na wierność sztandaru oraz Rzeczypospolitej Polskiej.

Popołudniu o godz. 3.30 ruszyło towarzystwo z muzyką na strzelnicę Bractwa Strzeleckiego, gdzie odbyło się ostre strzelanie o premje. Oddaniem strzału na cześć Rzeczypospolitej przez prezesa p. Wolframa Ig. i na cześć naszej armji walecznej przez porucznika p. Gutorskiego z 59 pp. Inowrocław, rozpoczęto ostre strzelanie. Premje zdobyli Graczyk Aleks., Dzióbkowski Antoni, Wolfram Ig., Stolpa Adam, Sment Roman, Kaziński Fr., Wolfram Wacław., Soszyński, Goeda Czesław. Również strzelano z wiatrówek o premje: 1. Wolfram Wacław, 2. Idzioszek Cynkowski And., Sment Roman i Wolfram Leon.

Po skończonem strzelaniu powrócono na hale cukrowni, gdzie bawiono się ochoczo aż do samego rana.

Tow. Powstańców składa najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do uczczenia tak pamiętnego dnia, a przedewszystkiem Szanownej dyrekcji cukrowni Pakość, za bezinteresowne użyczenie hali, Bractwu Strzeleckiemu za strzelnicę oraz malarzowi artyście p. Wrzesińskiemu za ofiarowany obraz.

## Rogoźno.

Dnia 39 bm. w Rogoźnie odbył się wiec stowarzyszenia „Wierzycieli" na którym uchwalono nast. rezolucję:

„Stowarzyszenie „Wierzyciel" w Rogoźnie Poznańskiem na zebraniu ogólnem 28. 8. 26 r. postanowiło prosić Ministerstwo o wyznaczenie komisji prawników w połowie wyznaczonych przez Rząd, w połowie przez subskrybentów pożyczek państwowych, wierzycieli hipotecznych, prywatnych i bankowych w celu nowelizacji ustawy o waloryzacji z 14. 5. 24 r., urągającej wszelkiej sprawiedliwości jako i ustalenia sprawiedliwych warunków konwersji pożyczek państwowych".

**HUTA-PAŁĘCKA powiat mogileński. (Większy pożar).** Z ub. soboty na niedzielę spaliła się miejscowemu gospodarzowi Władysławowi Roszakowi stodoła ze żniwem i chlew, z którego trzy krowy nie zdążono wyratować. Zniszczyły się również znajdujące się w stodole maszyny rolnicze. Zachodzi podejrzenie zbrodni podpalenia.

**RADŁOWICE, powiat mogileński. (Większa kradzież).** Z ub. soboty na niedzielę, włamano się do mieszkania mieszkańca tut wioski p. Gottfrieda Bauma i skradziono stamtąd większą ilość garderoby, bielizny i biżuterji ogólnej wartości ca 2000 zł. Sprawcy dotąd nieznani.

**WITKOWO. Często odbywają się w tut. mieście uroczyste obchody,** w których winni wziąć udział przedstawiciele władz. — Ostatnio obchodzono tu b. uroczyście 150-lecie niepodległości Stanów Zjednoczonych — Ameryki północnej. — W obchodzie tym... nie było przedstawicieli władz z wyjątkiem woźnych.

**WITKOWO. Poświęcenie sztandaru** tut. Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbędzie się bardzo uroczyście w niedzielę, dnia 12 września na które przybędą poza obywatelstwem okolicznem, także i kilkudziesięciu delegatów Tow. P. i Woj. III. Okręgu. — Bliższe szczegóły na afiszach, rozlepionych po mieście.

**POWIDZ. (Zabawka przyczyną kalectwa).** W ub. niedzielę bawił się 12-letni Rutkowski nabojem karabinowym, gdy ten nagle eksplodował. Chłopiec utracił wskutek tego jeden palec u prawej ręki.

**WRZEŚNIA.** W ub. piątek nad ranem skradziono za pomocą włamania 4 ctr. pszenicy ze śpichrza firmy zbożowej Kowalskiego, przy ul. Miłosławskiej. — Sprawcy nieznani.

**Pies policyjny...** St. posterunkowy Sadisz z policji wrzesińskiej jest obecnie w policyjnej szkole tresury psów policyjnych w Poznaniu, z której wróci prawdopodobnie już jesienią z psem policyjnym — ładnym wilkiem.

**Przebrukowanie ulicy...** W ub. tygodniu rozpoczęto prace około przebrukowania ulicy Gnieźnieńskiej, która znajdowała się w b. złym stanie.

**Prace około założenia parku miejskiego** w pobliżu dworca postępują raźnie naprzód. Zatrudnia się tam około 20 robotników. — Park będzie bardzo ładny — Września będzie więc mogła być dumną z tego powodu.

## Poznań.

**Osobiste.** Konsul francuski w Poznaniu Dupont mianowany został oficerem Legji Honorowej.

— **Strajk robotników drzewnych.** Na zebraniu związku pracodawców przemysłu drzewnego, postanowiono odrzucić postulaty robotników w sprawie podwyżki płac i zniesienia pracy akordowej. Wobec tego robotnicy przemysłu drzewnego zwołali na wczoraj zebranie. Zebranie to wobec wyniku konferencji pracodawców może zakończyć się strajkiem.

**Dwa samochody zderzyły się na moście.** Na moście Teatralnym w Poznaniu zdarzył się wypadek samochodowy, na szczęście bez szkody dla pasażerów. Przyczyną wypadku było to, że u jednego z nich nie funkcjonowała kierownica.

## Z POMORZA.

**CHEŁMNO. (Z życia Bractwa Strzeleckiego).** Dn. 20 ub. m. Bractwo Strzeleckie obchodziło uroczystość strzelania o krzyż ś. p. brata Uhla. O godz. 8 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo za duszę ś. p. Uhla, które celebrował ks. dziekan Rogalla. O godz. 10 w Strzelnicy odbyło się zebranie, na którem mianowano bur. Zawadzkiego członkiem honorowym. Ordery i nagrodę ś. p. Uhla zdobył p. Majewski. Dwaj najlepsi strzelcy Biały i Mielcarski zrezygnowali z orderów. W ogrodzie przygrywała orkiestra 66 p. p. pod batutą kap. Kosdrochy. Milusińscy też mieli swoje przyjemności, jak kawa, gry i zabawy o nagrody. Wieczorem bawiono się ochoczo do rana.

**Pożar.** W mieszkaniu Kalinowskiego na posesji p. Janiaka na Toruńskiem Przedmieściu wybuchł pożar. W kilka minut cały dom stanął w płomieniach. Straż przybyła nieco za późno, ponieważ nie mogła dostać koni zaprzęgowych. Dom spłonął doszczętnie. Straty są bardzo poważne, gdyż Janiak nie był zabezpieczony.

## Toruń.

— **Wicewojewoda Seydlitz już urzęduje.** Pan Wojewoda Dr. Wachowiak wprowadził dn. 30 bm. w urzędowanie p. Wicewojewodę Dr. Miczysława Seydlitza, odebrawszy od niego przysięgę służbową w obecności naczelników i radców wojewódzkich.

**Pożar.** W ub. niedzielę o godzinie 9,30 wieczorem zaalarmowano straż pożarną na ulicę Słowackiego, gdzie w jednym z domów powstał pożar w piwnicy. Straż, po kilkunastu minutowej pracy pożar ugasiła. Szkody powstałe wskutek pożaru są minimalne.

**Napadu epileptycznego dostała** w ub. poniedziałek rano w tut. kościele N. P. Marji niejaka Anastazja Lech, zam. przy ul. Koniuchy 9. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło chorą do jej mieszkania.

**Zmiany personalne w sądownictwie.** Na stanowisko sędziego powiatowego do Torunia przeniesiony został w tych dniach sędzia powiatowy w Działdowie p. Tomaszewski Sylwester. Asesorami sądowemi mianowani zostali aplikanci sądowi pp. Karczewski Antoni, Kopka Antoni, Kurpisz Edmund i Zalewski Antoni.

**Zmiana w rozkładzie jazdy tramwajów toruńskich.** Zarząd tramwajów miejskich, celem umożliwienia mieszkańcom przedmieść dostania się do centrum miasta wzgl. do dworców mokrzańskiego i miejskiego przed godziną 7-mą, uruchamia z dniem 1-go września br. na linji przedmieście Bydgoskie — dworzec Toruń miasto tramwaj ranny, którego wyjazd z przystanku koło Cegielni nastąpi o godzinie 6,22, odjazd tegoż tramwaju z dworca miejskiego o godz. 6,52. Na linji ratusz — dworzec mokrzański wyjazd z remizy przy ul. Sienkiewicza o godz. 6,30 od ratusza o godz. 6,45, z dworca z powrotem do miasta o godz. 7-ej.

Powyżej podana zmiana wprowadzoną zostaje na 14 dniowy okres próbny, a dalsze utrzymanie wspomnianego rozkładu zależeć będzie od frekwencji pasażerów.

**Loty pasażerskie na miejscowem lotnisku wojskowem** urądzone w ub. niedzielę na dochód miejscowego Tow. Lotniczego, projektującego uruchomić na terenie toruńskim cywilną skołę pilotów, nie cieszyły się spodziewaną frekwencją. Przyczyną nieprzybycia publiczności była po części wysoka opłata wynosząca za lot jednorazowy 13 wzgl. 10 zł. po części zaś niedostateczne zareklamowanie imprezy.

**Kilka miłych chwil w gronie dziatwy** spędzili przedstawiciele władz miejskich z prezesem Rady miejskiej p. Antczakiem i naczelnikiem magistrackiego wydziału opieki społecznej p. asesorem Janowskim na czele, oraz znani społecznicy miejscowi w ochronce miejskiej przy szosie chełmińskiej, gdzie w godzinach popołudniowych ub. niedzieli, przy udziale niezbyt licznie zebranej publiczności, odbyło się urocyste zakończenie tegorocznych półkolonij letnich. W uroczystości tej wzięła udział także p. Wojewodzina Wachowiakowa, która zgromadzoną w półkolonji dziatwę w okresie ostatnich wakacyj szkolnych swą opieką otaczała.

Po przemówieniu kierowniczki p. Witerowej odbyły się występy dobrze, odżywionych, rumianych i uśmiechniętych dzieciaków, potem bardzo udatne pod każdym względem deklamacje kilku starszych dzieci a na końcu odegranie jednej baśni o krasnoludkach przez amatorów sześcio- do trzynastoletnich. Z przyjemnością podkreślić trzeba wzorowe zachowanie się dziatwy, biorącej udział czy to w teatrzyku czy w urządzanych grach dziecięcych, wszędzie poruszającej się swobodnie bez widocznej jakiejkolwiek tresury.

Jak bardzo tego rodzaju opieka w czasie wielkich wakacyj szkolnych jest pożądaną, świadczy wielki stosunkowo udział dzieci, przybywających bardzo chętnie do półkolonij, oraz zadowolenie rodziców, którzy przekonawszy się o dobrej opiece swych latorośli, spokojnie już oddawać się mogą swej pracy. Okoliczności te skłonią niezawodnie wszystkich przyjaciół dzieci naszego miasta do powtórzenia imprezy tej również w roku przyszłym.

Po zakończeniu programu tej skromnej a tak rzewnej uroczystości, dzieci i to nietylko pupilków p. Witerowej, obdarzyła piernikami p. Wojewodzina.

**Piąty z rzędu w mieście naszem kinematograf** pod nazwą „Palace" otwarto tu w ub. niedzielę przy tłumnym wprost udziale publiczności podziwającej na ekranie doskonały pod względem walorów artystycznych obraz p. t. „Złodzieje Paryża" (Dwaj malcy). Olbrzymia, mogąca pomieścić do tysiąca osób sala, urządzona z komfortem, wypełnioną była po brzegi pomimo, że kino znajduje się na przedmieściu.

## Grudziądz.

**Kursy wakacyjne nauczycielskie.** Dnia 28 bm. zakończono w seminarjum nauczycielskiem trzy udziel ne kursy metodyczne dla nauczycieli, t. zw. sił pomocniczych. W kursach, które trwały cztery tygodnie, wzięło udział 120 słuchaczy. Prelegentami byli profesorowie seminarjalni z Pomorza i Małopolski.

**RADZYN. (Świetne wyniki).** Mleczarnia tutejsza przerabia dziennie przeciętnie 7500 litrów mleka na masło; przed miesiącem dochodziła przeróbka do 8000 i więcej litrów. Jest to rezultat najświetniejszy od czasu założenie mleczarni. Wskutek tej zwiększonej podaży mleka trzeba było urządzenia fabryczne odpowiednio zmienić i powiększyć. Sera niestety fabryka nie wyrabia; twaróg wysyła się, około 20 ctr. tygodniowo, do pewnej serni w Niemczech, wzgl. do Włocławka do farbyki, która z tego produktu wyrabia przedmioty celuloidowe, jak grzebienie itp. oraz klej stolarski.

## Drzazgi.

Oto szczere, serdeczne słowa w całej swej prostocie, wyjęte z listu adresowanego do Redakcji:

W sobotę dn. 28 bm. posłałem moją żoną na pocztę w Koronowie by zapisała „Dzien. Bydg." Było tam więcej ludzi, również abonenci „Dziennika". Tutejszy sekretarz pocztowy nagle zaczął wymyślać, że dopiero teraz zapisuje pismo „Jak listowi przychodzą do was, to nie zapisujecie..."

Mój Boże! czyż ów pan nie zna niedoli ludzkiej. Gdy sam jest bezdzietnym i to starszym urzędnikiem ja jestem obarczony liczną rodziną, 25 było w środę więc trzeba było czekać do soboty popoł. kiedy to nam płacą. To też w ostatniej chwili dalej żono leć i zapisz „Dziennik" bez którego obyć się nie mogę.

A tu takie wymyślanie...

Bardzo się ucieszymy, gdy p. z poczty przeczyta te szczere wynurzenie swojego klijenta.

* * *

Ubolewamy nad stratą poszczególnych przedstawicielstw zagranicznych, a mian. fabryk fortepjanów i gramofonów oraz „Minimaxów". Szkoda bo szkoda, że firmy te straciły swego przedstawiciela p P--era z Katowic, który nagle stał się światłym redaktorem „Głosu Pomorskiego". Fachowiec ten z wyznaniem przechrzczonem prowadził jeszcze handel zbożem, drzewem i węglem w Katowicach. Dziś chwyta za pióro. Dobrali się z p. Machalewskim.

* * *

W ostatniej chwili odmówiono subwencji rządowej na cele teatru w Toruniu, natomiast przyznano zapomogę teatrowi w Wilnie i Katowicach. Jest to macosze traktowanie, które Warszawa tak bardzo często stosuje do ziem zachodnich i społeczeństwa tutejszego, i w ten sposób wyrządza mu wielką krzywdę. Rys.

## W sprawie szpitala miejskiego w Bydgoszczy.

Musimy sobie szczerze i otwarcie powiedzieć, że odpowiedniego szpitala miejskiego nie posiadamy, bo ten, który istnieje przy ul. Gdańskiej, tuż przy kościele Klarysek — nie odpowiada nawet najskromniejszym wymaganiom. Bydgoszczy, która ma opinję ustaloną, jako jedno z najbardziej reprezentatywnych, okazałych miast, brak jednej rzeczy — przyzwoitego szpitala.

Nie wchodzimy obecnie w to, kto tu zawinił i kto powinien ponosić odpowiedzialność za zaniedbanie tak poważnej sprawy, jaką jest dla powyżej stutysięcznego miasta — szpital. Niewątpliwie zawiniła tu w pierwszej linji opinja publiczna, że nie postawiła sprawy poważnie.

Obecny szpital, jak wiadomo, mieści się w małym domku poklasztornym. Nie można sobie wyobrazić bardzo skromnej siedziby zakonnic o dużych, świetlnych i wygodnych salach. Są to przeważnie mniej lub więcej małe celki, które poprzerabiano na sale dla chorych. Przy bardzo miernej frekwencji chorych, widzimy, jak obecnie, w takim kopciuszku—szpitalu przepełnienie. Łóżko stoi niemal przy łóżku.

Sala operacyjna z kiepskiem światłem mieści się na pierwszem piętrze. Chorych trzeba wnosić do operowania po bardzo stromych schodach, na których bodaj dwóch ludzi minąć się może. Oddział rentgenowski mieści się w malutkiej ubikacji, która nie tak dawno służyła za pomieszczenie dla umysłowo chorych. Natomiast umysłowo chorzy dziś posiadają dwie celki i to wprost niemożliwe. Więzienia są bardziej dla cierpiących odpowiednie aniżeli te klatki bez światła i powietrza z gołemi ścianami, gdzie chory umysłowo sobie głowę rozbija.

Prawda, że zarząd szpitala robi wszystko, co tylko może, aby sprostać zadaniu. Prawda, że rudera ta zamieniła się w bardzo schludne i czyste pokoiki. Ale czyż to wystarczy?

Już sam fakt, że szpital ten znajduje się bezpośrednio przy ulicy i to ulicy najruchliwszej w śródmieściu, jaką jest ul. Gdańska przy zbiegu Placu Teatralnego, mówi sam za siebie: chory nie ma ani chwili spokoju, nawet w nocy.

Że szpital ten bardzo smutnie wyglądać musi, na to niema lekarstwa, bo ściany się rozstąpić nie mogą: obecnie siostry miłosierdzia mieszkają na poddaszu. A i sama struktura nie jest przystosowana do potrzeb szpitalnictwa.

O tem, aby chory mógł się przejść, pospacerować na świeżem powietrzu — i mowy niema. Zamiast ogrodu, dużych świetlic, szerokich i długich korytarzy — istnieje balkonik drewniany, na którym pomieścić się mogą tylko cztery osoby naraz. I tu chorzy zażywają powietrza, słońca, przestrzeni...

A moglibyśmy poprzez tyle lat postarać się o szpital, odpowiadający tak dużemu miastu, jakim jest Bydgoszcz. Niema dwóch zdań...

Że tak dłużej być nie może, że to się zmienić musi — jest rzeczą więcej niż pewną. Bo przecież do dalszego skandalu dopuścić nie będziemy chcieli.

Dzięki zapobiegliwości ludzi oddanych i zapalnych szpital nasz ma bogate urządzenia, których nawet nie ma gdzie podziać. Dr. Dziembowski pokazywał nam np. wspaniały aparat roentgenowski, najnowszy, udoskonalony, którym nie każdy szpital miejski poszczycić się może. I to wszystko niszczeje... Kuchnia szpitalna mieści się w przybudówce. Doszło do tego, że dach nad kuchnią się zawala, a pieniędzy narazie niema.

Wiemy, jak ciężko obecnie jest zdobyć pieniądze na budowę nowego gmachu szpitalnego, wiemy, tem więcej w naszych stosunkach, że na budowę czekać będziemy musieli kilka lat. Niechże więc czynniki odpowiedzialne pomyślą nad tem, czyby tymczasowo nie udało się przenieść szpitala do innego, obszerniejszego, nowoczesnego gmachu, w które miasto jest bogate. Na środowej konferencji w szpitalu ktoś nie bez słuszności zauważył, że Strzelnica np byłaby znacznie dogodniejsza na szpital, niż obecny budynek przy ul. Gdańskiej.

Sprawę pozostawiamy otwartą do dalszej dyskusji. Apelujemy natomiast do Magistratu i do Rady Miejskiej, do p. radcy dr. Soboczyńskiego, przedewszystkiem do opinji publicznej, aby przez zdecydowane stanowisko podkreśliła konieczność sanacji stosunków w szpitalnictwie miejskiem m. Bydgoszczy.

**Rys.**

*

Jeżeli pamięcią wstecz sięgniemy, to przypomni nam się układ, który miał miastu zapewnić odpowiednie fundusze na rozbudowę szpitala. Na nieszczęście po okresie inflacyjnym nastąpiły chude czasy i warunki układu nie zostały dotrzymane. Był także projekt zamienienia Wielkopolskiej Szkoły Podoficerów Piechoty (podchorążówka) na szpital, gdyż gmach ten jest własnością miasta, a państwo nie płaci za jego używanie dzierżawy. Nie nastajemy jednakże na to, aby ten gmach koniecznie na szpital zamienić. Jednakże jest droga wyjścia, aby i wojsku krzywda się nie stała, a miasto uzyskało odpowiedni szpital. Oto mamy za miastem nowe **koszary** w lesie rynkowskim, które rząd niemiecki zaczął w 1914 r. budować, ale dokończyć nie zdołał. Jest tam cały szereg osobnych budynków, które tylko wykończyć należy i odpowiednio przystosować, aby stworzyć najpiękniejszy szpital pawilonowy. Mało znaczącą jest ta okoliczność, że znajduje się tam dyon samochodów, który bez uszczerbku dla interesów wojskowych można przenieść gdzieindziej.

**Władze wojskowe,** które darmo używają piękny gmach podchorążówki, mają obowiązek przyjść miastu z pomocą i oddać owe koszary na szpital, a w drodze zapłaty czynszu dzierżawnego za 6 lat przynajmniej budynki wykończyć.

Takie rozwiązanie sprawy byłoby najlepsze i z obopólną korzyścią.

## Balet opery toruńskiej w Bydgoszczy.

Balet opery toruńskiej, tak bardzo zaszczytnie znany i ceniony na deskach naszego teatru przedsięwziął w celach kulturalno-propagandowych tourne po miastach Pomorza i Poznańskiego. Przyjęcie, z jakiem się spotkał na prowincji, jest wprost niesłychane. Np. w Chełmży dawano spektakl przy wysprzedanej kompletnie sali. Niezależnie od tego miasto zaprosiło zespół baletowy na powtórny spektakl.

**W czwartek, dnia 2 bm.** nasi młodzi, uzdolnieni artyści zjeżdżają do Bydgoszczy z **wielkim programem baletowym.** Spektakl ten odbędzie się w teatrze popularnym. Początek o godz. 8 m. 30.

Udział biorą: Sabina **Matuszewska,** primabalerina nasza, której samo pojawienie się wywołuje huczne brawa i oklaski, **Wacław Wierzbicki** wielce utalentowany mistrz sztuki tanecznej, kierownik baletu opery toruńskiej oraz soliści: **Marja Stajewska, Michalina Rogowska, Wł. Ilcewicz** i cały zespół baletowy.

**PROGRAM:**

**Część I.**

Oberek muz. — Namysłowski, Walc — Straus, Pieśń smutku — Czajkowski, Cowbojski — Mills, Menuet — Bizet, Mazurek — Chopin, Czardasz — Brahms Holenderski — Grieg.

**Część II.**

„PIGMALJON"

Obrazek fantastyczny muzyka Sibeljusa

**Część III.**

Hiszpański, muz. — Rubinstein, Lalka — Kranzow, Matelot — Keila, Tyrolski — Gungla, Wschodni — Popy'ego, Fantazja — Chopina, Preludjum — Rachmaninowa, Stylowy — Offenbach, Krakowiak — Noskowski.

Dyryguje kapelmistrz operowy p. K. Lewicki.

**Ceny biletów zniżone.** Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Gieryna, Plac Teatralny, tel. 345.





## II-gi Zlot Okręgowy Stow. Młodzieży Polskiej okręgu bydgoskiego.

W niedzielę dnia 5 września br. odbędzie się dzięki staraniom Zarządu Okręgowego, a szczególnie prezesa okręgowego Jana Pławskiego i sekretarza okręgowego Józefa Krzemkowskiego i skarbnika okręgowego Teodora Mazurkiewicza w Szubinie — „II-gi Zlot Okręgowy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej okręgu bydgoskiego". Będzie to wielka manifestacja, jaką miasto Szubin nie często widzi. Zjedzie się tam bowiem 20 Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, należących do okręgu bydgoskiego w liczbie około 300 druhów, a mianowicie: z Bydgoszczy 5 stowarzyszeń, z Koronowa, Ślezina, Osielska, Łabiszyna, Ojrzanowa, Kcyni, Solca Kuj., Podgórza, Miasteczka, Sadek, Łochowa, Smogulca, Rynarzewa i t. d. Oprócz tego, jak nas informuje Stowarzyszenie w Szubinie, przyjeżdża również okręg żniński na „Zlot".

Program „Zlotu" jest następujący: sobota dn. 4. bm. o godz. 8 wieczorem capstrzyk, przemarsz Towarzystwa ulicami miasta z własną orkiestrą; niedziela dnia 5 bm. o godz. 6-tej rano pobudka, o godz. 10-tej zbiórka Tow. Młodzieży w Domu Polskim, — o godz. 10,30 wymarsz do kościoła na nabożeństwo, — o godz. 12-tej otwarcie Zlotu w sali Domu Polskiego, — o godz. 1—2 przerwa obiadowa, — o godz. 2-ej wymarsz do Wesółki, gdzie odbędą się zawody lekkoatletyczne, podczas zawodów koncert orkiestry dętej Tow. Młodzieży z Szubina, — o godz. 7,30 powrót do Domu Polskiego, gdzie odbędzie się wręczenie nagród zwycięzcom, — o godz. 8-mej wieczorem w sali Domu Polskiego nastąpi zabawa taneczna. Program zawodów: pięciobój: skok w dal i wzwyż, rzut oszczepem i granatem, bieg 100 mtr., — jednostkowe: skok o tyczce, rzut dyskiem i kulą, bieg 800 mtr., bieg na przełaj z przeszkodami 1500 mtr. i bieg sztafetowy 4×100 mtr.

Najlepszy zawodnik w pięcioboju otrzyma cenną nagrodę ofiarowaną przez Magistrat miasta Szubina. Oprócz cennych żetonów dla zwycięzców w rzutach, skokach — wyznaczona jest nagroda wędrowna w biegu sztafetowym 4×100 mtr., ofiarowaną przez Magistrat miasta Bydgoszczy.

Zarząd Okręgowy apeluje z tego miejsca do Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, należących do okręgu bydgoskiego, by licznie przyjechały na „Zlot", oraz by zabrały sztandary.

Wyjazd z Bydgoszczy nastąpi w sobotę dnia 4 września br. o godz. 17,35, oraz w niedzielę dnia 5 bm. o godz. 9,30 rano.

# KRONIKA.

**Bydgoszcz,** dnia 1 września 1926 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś w środę Idziego.
Jutro w czwartek Stefana.
Wschód słońca o godz. 5,11.
Zachód słońca o godz. 6,48

**DYŻUR NOCNY W APTEKACH.**

Od poniedziałku 30 bm. do poniedziałku 6. 9. br. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska



— **Koncert wojskowy orkiestry 62 p. p. Wlkp.** Z dniem dzisiejszym w restauracji „Grand-Cafe" przy ulicy Jagiellońskiej koncertować będzie zespół salonowy orkiestry wojskowej 62 p. p. Wlkp. (jazzband).

— **Dyrekcja m. gimnazjum mat.-przyr. im. Mik. Kopernika** donosi zainteresowanym, że egzaminy wstępne (dodatkowe) odbędą się w dn. rozpoczęcia nauki szkolnej t. j. w środę 15 bm. Rodzicom chłopców w wieku 8 do 10 lat, posiadających za sobą 3 klasy szkoły powszechnej lub odpowiednie przygotowanie prywatne, podaje się do wiadomości, że w klasie wstępnej, istniejącej przy tut. gimnazjum, jest jeszcze 10 miejsc wolnych. Zgłoszenia tylko osobiste przyjmuje się w kancelarji do 15 bm. Opłata miesięczna wynosi 30 zł.

— **Wzrost drożyzny.** Koszta utrzymania dla rodziny składającej się z 4 osób obliczone według metody zarządzonej przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie, wzrosły w mieście Bydgoszczy w miesiącu sierpniu o 0,44 proc. Odnośne obliczenie załączamy.

Równocześnie przesyłamy wyciąg ze statystyki ruchu ludności m. Bydgoszczy za czas od 1 stycznia 1920 do 1 sierpnia 1926 r.

— **Jak gotować na gazie.** W czwartek o 7-ej wieczorem odbywają się stale w sali pokazowej Gazowni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej nr. 14 prelekcje wraz z praktycznymi pokazami ekonomicznego gotowania na gazie. Bezpłatne bilety wstępu otrzymuje się w sklepie Gazowni ul. Jagiellońska 14 od 8—12 i od 3—6.

— **Książki szkolne** na raty sprzedaje w czasie od dnia 1 do 15 września księgarnia i skład nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16-17. Spisy książek do wszystkich szkół na miejscu. Radzimy korzystać z powyższej okazji, tembardziej, że kupując książki już obecnie, mimo odroczenia rozpoczęcia roku szkolnego, uniknie się natłoku i ew. braków wyczerpanych podręczników.

— **Tow. Śpiewu „Dzwon"** urządza zabawę letnią w niedzielę dnia 5 września br. w sali Resursy Kupieckiej, na którą zaprasza swych sympatyków. Dla bratnich kół śpiewaczych wstęp zniżony. Komisja wraz z zarządem dokłada wszelkich starań, aby swych gości jak najlepiej zabawić. Początek o godz. 6-ej wiecz.



— **Cyrk „Medrano"** przyjechał do Bydgoszczy i rozlokowawszy się w ogrodzie Patzera przy ul. św. Trójcy, wczorajszego wtorku dał pierwsze wielkie inauguracyjne przedstawienie. Pomimo słabej reklamy publiczność żądna wrażeń przybyła bardzo licznie.

Program obfity w pierwszorzędne numery, daje pewność, że cyrk „Medrano" będzie miał w naszem mieście powodzenie. Do lepszych występów zaliczyć śmiało można: wspaniałą tresurę koni, Mefisto z beczką, Martoń Tex ze swoją śmiertelną jazdą, tresowany słoń, komicy i trupa Blondino, fenomenalni akrobaci i cykliści na rozpiętej linie.

Za niewielką opłatą można zwiedzać menażerję. Podobnego cyrku dawno już nie oglądała Bydgoszcz. Warto jest tam spędzić wieczór, gdyż emocji zażyje napewno każdy widz.

— **W Prywatnem Gimnazjum Żeńsk.,** Gdańska 39, odbywają się wpisy codziennie od 9—1. Do szkoły przygotowawczej przyjmuje się dzieci płci obojej od 7 (lub 6) roku życia za opłatą miesięczną 20 zł. W Pryw. Gimn. Żeńskiem odbywać się będzie nauka historji, geografji i krajoznawstwa z pomocą obrazów świetlnych (przezroczy). Pogadanki dla dzieci będą również w ten sposób ilustrowane. Na życzenie rodziców wprowadza się nowość, mianowicie gimnastykę rytmiczną dla młodszych dzieci, tak potrzebną dla wyrobienia poczucia rytmu muzycznego, pięknych ruchów i estetycznej gracji. Egzaminy odbędą się dnia 14 września o godz. 9 rano. Nauka rozpocznie się 15 września.

— **Nowy sezon w Bi-Ba-Bo** rozpoczyna się dziś 1 września. Przedewszystkiem dyrekcja odnowiła lokal i upiększyła go artystycznemi dekoracjami. Zaangażowane zostały nowe siły, w których na pierwsze miejsce wybija się słynny balet paryski „Kasan". Program jest na ogół familijny. Kuchnia doskonała, a wina specjalnie wypielęgnowane w piwnicach. Licząc się z ciężkimi warunkami dyrekcja obniżyła wszystkie ceny. Wogóle zmiany w tym teatrzyku zaszły tak gruntowne, że nawet tym, którzy dotychczas nie byli jego zwolennikami, podobać się będzie.

— **Stowarzyszenie (Oficerów) Emerytów Wojskowych Oddział Bydgoski.** Podaje się do wiadomości członków (i członkiń) Stowarzyszenia, że dnia 7 września (wtorek) o godz. 5-ej po poł. w kasynie oficerskiem 62 p. p. Wlkp. (Jagiellońska 78) odbędzie się **nadzwyczajne walne zebranie,** celem omówienia kilku pilnych spraw, wyboru jednego członka zarządu, a także zdania sprawozdania kasowego. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana.

**Zarząd.**

**Karkołomna jazda motocyklem.**

Wczoraj o godzinie 18.45 motocyklem z przyczepką jechali w stronę Szubina 32-letni monter Janowicz i 19-letni mechanik Ziółkowski, zamieszkali przy ulicy Strzeleckiej 4. W pobliżu lotniska starszy szeregowiec Flum z 4 kompanji 61 pułku piechoty, prowadzący zmianę warty, został najechany przez wymieniony motocykl i skutkiem tego doznał on złamania nogi w dwóch miejscach.

Kierujący motocyklem usiłował motor skierować na wolną stronę i najechał na 10-letnią dziewczynkę ciągnącą wózek. Dziewczynka ta nazwiskiem Rajmun doznała ciężkich obrażeń. Motocykl z jadącymi wpadł na kamienie, a prowadzący go monter Janowicz odniósł ciężkie obrażenia tak że po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Ziółkowski ma połamane obie ręce i nogi.

**KRONIKA POLICYJNA.**

— **Ujęto wczoraj** 6 pijaków, 2 włóczęgów, 2 żebraków, 3 zbiegów z zakładu wychowawczego w Szubinie i 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno obyczajowych.

— **Zginęła kobieta.** Wyszła z domu przed kilku dniami 27-letnia Bronisława Kalinowska (Generała Bema 4) i dotychczas nie wróciła.

— **Napad rabunkowy.** W nocy dzisiejszej na kowala Franciszka Rożka, zamieszkałego w Kośminie powiatu żnińskiego, napadli bandyci i zrabowali mu rower i 500 złotych gotówki, a następnie zbiegli w stronę Gołańczy.

— **Kradzież z włamaniem.** Do gospodarza Włodzimierza Kiwarskiego w Jastrzębiu włamali się złodzieje i skradli różnych rzeczy na łączną sumę 650 złotych.

**PROGRAM W KINACH.**

— **Nowy obraz w Kristalu** ogólnie się podoba. Jest to dramat p. t. „Ci, którym kochać nie wolno...“ rozgrywający się na jednej z wysp Oceanu Spokojnego. Program dopełniają piękna komedja „Dyzio tęskni za kratą“ i nowości ze świata.

— **„Nibelungi“** to film niecodzienny, niezwykły. Imponuje bogactwem, zdumiewa techniką lecz nadewszystko zachwyca artyzmem. Można mu w pełni przyznać rangę monumentalności. Postać słonecznego rycerza Zygfryda, jego walka z potwornym, ogniem ziejącym, smokiem jego rozkochanie do królewny Krymhildy, wzrusza rzetelnie. Przeszycie oszczepem Zygfryda pod względem techniki pozostaje tajemnicą dla najwybitniejszych znawców kina. „Nibelungi“ jako nigdy nie wychodzące z mody arcydzieło, zostało przez kino „Marysienka“ wielkim kosztem na nowo sprowadzone i od kilku dni z należytem powodzeniem wyświetlane.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

**Tow. Czeladzi.** Plenarne zebranie w środę 1 września o godz. 7.30 wiecz. Na porządku obrad ważne sprawy. Goście i sympatycy Tow. mile widziani.

**„Sokół“ Bydgoszcz V Okole — Wilczak.** W środę, 1 września br. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie plenarne w lokalu p. Kleinerta, IV Śluza. O liczne i punktualne stawienie się uprasza Zarząd.

**Baczność Powstańcy i Wojacy Szwederowo!** Zebranie plenarne w środę, 8 września br. o godzinie 7 wieczorem w lokalu drh. Konieczki, ul. Lenartowicza 3.

**Sokół Bydgoszcz I.** Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek dnia 2 września 1926 r., o godz. 7,30 w lokalu p. Beckera przy ul. Św. Trójcy 8-9.

**Towarzystwo Robotników parafji N. S. Jezusa** podaje swym członkom do wiadomości, iż pogrzeb ś. p. Wiktorji Musiałeckiej, żony członka, odbędzie się w czwartek o 4-ej popoł. z domu żałoby, Gdańska 10.

**„Zorza“.** Zebranie informacyjne w sprawie wycieczki w czwartek 2 bm. o 7-ej w salce parafjalnej. Z powodu ważności sprawy prosimy o gremjalne stawienie się druhen.

**Halka.** W czwartek 2 bm. pierwsza lekcja chóru całego u p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Odtąd odbywać się będą lekcje stale w lokalu wyżej wspomnianym. Uprasza się Szan. druhów o liczny udział.

**Bydgoskie Towarzystwo Filatelistów** zawiadamia, że zebranie wszystkich członków odbędzie się dnia 2 grudnia o godz. 7 wieczorem w lokalu „Hotel International“ przy ul. Dworcowej, róg Sobieskiego.

**Tow. Pom. Fryzjerskich.** Zebranie miesięczne w czwartek 2 bm. o 8-ej wiecz. w lokalu p. Mellera Plac Piastowski 2. Z powodu bardzo ważnych spraw na porządku obrad, uprasza się wszystkich członków oraz kol. o jaknajliczniejsze przybycie.

**Towarzystwo Kupców Detalistów.** Zamówienia na smalec i mydło „Schichta“ zbiera się do piątku wieczora. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek 9. 9. 26. o godz. 8-ej wiecz. w „Ognisku“.

**Stowarzyszenie Techników.** W piątek, dnia 3 września br. o godz. 8,30 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2 zwykłe zebranie Stowarzyszenia. Na porządku dziennym sprawy bieżące.

**Tow. Śpiewu św. Wojciecha.** W piątek, 3 bm. o godz. 7,30 posiedzenie plenarne na salce przy Farze, następnie lekcja. Wobec bardzo ważnych spraw komplet konieczny. W czwartek lekcja się nie odbędzie.

## Targowica miejska.

**Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania cen.** Poznań, dnia 31. 8. 1926. Spędzono wołów —, buhaji —, krów —, bydła 468, świń 1122, cieląt 262, owiec 540, kóz. —

Razem 2382 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handl. Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

| | |
|---|---|
| **Stadniki:** | |
| b) pełnomięsiste, młodsze | 120 |
| c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze | — 106 |
| **Jałówki i krowy:** | |
| b) pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7 | —136 |
| c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki | —116 |
| d) miernie odżywione krowy i jałówki | — 96 |
| e) licho odżywione krowy i jałówki | — 70 |
| **Cielęta:** | |
| b) najprzedniejsze cielęta tuczne | —184 |
| c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki | —170 |
| d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki | —160 |
| e) liche ssaki | —144 |
| **Swinie:** | |
| b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi | —254 |
| c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi | 246—250 |
| d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. | 234—236 |
| e) mięsiste świnie ponad 80 kg. | —226 |
| f) maciory późne kastraty | 210—240 |

**Bank Polski** płacił w dniu 1. bm. za:

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | **8,95** |
| funty szterlingów | 43,64 |
| franki francuskie | 26,20 |
| franki szwajcarskie | 173,60 |
| marki niemieckie | 213,75 |
| guldeny gdańskie | 173,05 |
| korony czeskie | 26,55 |

— **Wartość złota.** Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 1 września 1926 roku na 5 złotych 98,838 groszy.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

# DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubrkyą obliczasię na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujacych posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

**Dentysta Duszyńska**
Śniadeckich 20 przyjmuje znów od godz 9—12 i od 1—3. (18705

**MEBLE!**
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich. sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490
**Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921**

**Kapelusze**
filcowe, aksamitne w wielkim wyborze po cenie konkurencyjnej. Również przyjmuje się kapelusze wszelkiego rodzaju do przefasonowania Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Bydgoszcz, Długa nr. 65.

**Meble**
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, dywany i inne przedmioty. Piechowiak Długa nr. 8, tel. 1651 (18573

**Wóziki dziecięce**
w wielkim wyborze T. Bytomski, Dworcowa 13. (19053

**Plisuje**
i karbuję w deseniach fantazyjnych oraz mereżkę. Gdańska 57, I. piętro i 114, nie do oficyny, tylko front Śniadeckich 26, II. ptr. prawo. (F-4300

**Meble**
w wielkim wyborze, jak sypialki, kanapy pluszowe, kuchnie, łóżka z materacami i żelazne, biórka, sztucer, centryfugi, portjery, piece żelazne, ubrania, mahon. damskie biurko, szafa i różne inne rzeczy na sprzedaż. — Przyjmuje także wszelkie rzeczy w komis. Skład komisowy, Chrobrego 12. (F-4223

**Meble**
jadalnie, sypialnie różne inne, tani zakup, dogodne warunki. Zieliński, Śniadeckich 43. F-4269

**Kanapy**
leżanki, półszorki, smary na osie, olej do maszyn i tran sprzedaje jak najtaniej Fr. Brzyski, mistrz siodlarski, Fordon. (19244

**Cholewy**
do butów wałkowanych za dostarczeniem wykroju wykonuje pod gwarancją Fabr. cholewek, St. Chylewski, Chojnice, (Pom.) Warszawska 3. (19262

**Tanie suknie**
szyje według najnowszego kroju, także przyjmuje się przeróbki. Pracownia sukien, Podwale 2. II. 17165

**MEBLE!**
Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Korzystny zakup dogodne warunki. (19670
**St. Dobrzyński, ulica Długa nr. 4.**

**Obiady**
dla inteligencji, smaczne i obfite, po 1.— zł. z 4. dań, od godz. 12 do 4 Herm. Frankiego 1. III. p. (F-4380

**Garderobę**
męską wszelkiego rodzaju wykonuje tanio i według najnowszych fasonów. Kowalewski, Wełniany Rynek 15 II p. (19360

## SPRZEDAŻE

**Rzadka okazja!**
Dom w śródmieściu ze składem dla każdej branży. 8 pokoi i kuchnia, pralnia, ogródek podwórze, stajnia, wjazd, sklepy, światło woda na sprzedaż lub do wydzierżawienia Potrzeba 2—8 tys. zł Wiad W. Lenartowski, Wągrówiec. (19576

**Sprzedam**
natychmiast dom z zabudowaniem, w którym się mieści skład kolonjalny, żelaza i artykułów budowlanych i restauracja. Dom z zabudowaniem, w którem się mieści rzeźnictwo, w pierwszorzędnych położeniach, w miejscowości 3500 mieszkańców na Pomorzu. Zgłoszenia upraszam do Dz. Bydg pod „3500". (19563

**Skład**
z całkowitym urządzeniem i towarem (porcelana, szkło i emalja) w mieście powiatowem w najlepszem położeniu z powodu podeszłego wieku natychmiast na sprzedaż. Oferty nadsyłać do do Dzien. Bydg. pod „P H. M." (19559

**Szparterja.**
Sprzedam wytwórnię szparterji 27 warsztatów i wszystkie potrzebne narzędzia, warsztaty najnowszej konstrukcji Zgł pisemne Dolczewski, Leszno, ul. Łaziebna 1. (19557

**Kamienica**
w powiatowem mieście (pow. powiększ., Ks. Poznańskie), w rynku, posiadająca 3 składy, mieszkanie zaraz wolne, bez obciążenia hipotecznego, zaraz na sprzedaż Reflektanci z gotówką raczą of. swe nadesłać pod „St. F. 10" do Dz. Bydg. (19549

**Wilę**
5 pokojową z 8-morgowem gospodarstwem, w doskonałem położeniu na przedmieściu Bydgoszczy, sprzeda pod korzystnemi warunkami Biuro Taszycki, Dworcowa 13. (19326

**Gospodarstwo**
15 morg z żywym i martwym inwentarzem z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Pieczyska Koronowo Budziński. (19363

**Samochód**
„Fiat" 6 osobowy model 505 w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Zgł pod „19644" do Dz Bydg. (19344

**Gospodarstwa**
domy komfortowe, majątki ziemskie, wile, interesy handlowe poleca i poszukuje Szarek, ul. Dworcowa 90. F-4393

**Piękna**
rezydencja w Bydgoszczy przy dobrej komunikacji, przy tem 388 mórg ziemi pszennej, cena 87 000 zł, wpłaty 55 000 zł; 350 mórg 90 000 zł; 250 mórg 70 000 zł; 490 mórg 100 000 zł; 600 mórg 110 000 zł; 200 mórg 45.000 zł; 170 mrg. 35.000 zł; dużo mniejsz. gospodarstw od 5—30 tys. zł; dzierżawy majątków ziemskich poleca i przyjmuje świeże polec. Biuro „Pogoń" Dworcowa nr. 80, telefon nr. 1815.

**Kilkanaście**
małych domów z ogrodami, interesami lub bez od 4—10 tys zł; dużo kamienic z interesami w śródmieściu Bydgoszczy od 15—200 tys zł; dzierżawy interesów, mieszkań i t. p. poleca i przyjm. świeże zlecenia Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, telefon nr. 1815.




**Skład**
kolonjalny i delikatesów, pierwszorzędny, w najlepszym położeniu, z powodu zmiany natychmiast korzystnie na sprzedaż. Oferty piśmienne do Nep. Stefańska, Gniezno, Mieczysława 22. (19643

**Piekarnia**
na sprzedaż z domem lub w dzierżawę. Kujawska 32. (19656

**Majątki**
w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca „Polonia", Bydgoszcz, ul. Parkowa 3. Telefon 698. (F-4413

**Gospodarstwo**
6 mórg dobrej ziemi, ogród owocowy na sprzedaż. Nakielska nr. 88. (19763

**Sypialka**
dębowo fornierowana nowa, na sprzedaż. Pomorska 32a. (19689

## KUPNA

**Do fabrykacji**
cukierków poszukuje celem kupna maszyn, sprzętów oraz motoru 1/2 do 1 P. S. Of. pod „Cukry" do Dzien Bydg. (F 4289

**Skrzynie**
lekkie, różnych wymiarów kupuje każdą ilość Tow. Akc. „Polon", Warmińskiego 9. (19383

**Baczność!**
Kupuję wszelką ilość żelaza, wszelkie metale, papier i szmaty także wagonowo i płacę najwyższe ceny dziennie. Teofil Przybylski, ul. Kościuszki 6 (18635

**Kupię**
samochód używany 4-6 osobowy w dobrym stanie. Of. pod „Samochód" do Dz Bydg. (19649

**Domek**
kupię w Bydgoszczy, albo innem mieście lub wiosce kolejowej, najwyżej z dwoma lokatorami. Wpłaty 4500 zł. Bacher, Tarnowskie Góry, Lompy 4 Śląsk. (19672

**Kupię**
kamienicę lub willę z większym ogrodem w dobrym stanie, tylko od właściciela. Pośrednicy wykluczeni. Oferty pod „4500" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-4382

**Kupię**
gospodarstwo 250—300 morgowe lub zamienię na kamienicę w Bydgoszczy z dopłatą gotówką. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Ste powroński".

## DZIERŻAWY

**Poszukuje**
ubikacji na wydawanie obiadów w centrum miasta. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „F-4373".

**Poszukuję**
dzierżawy restauracji do 7 tysięcy zł. wpłat od gospodarza. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Restauracja". (19645

## POSADY

**Frebianka**
I. klasy z prawem nauczania dzieci do 10 lat która przygotuje do I. klasy gimnazjalnej, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Łask. zgł. pod „Nauczycielka" do Dz. Bydg. (19618

**Osoba**
w średnim wieku do dwojga dzieci 2 i 4 lata, na wieś za Warszawą potrzebna od 1 września lub października. Uwzględnia się najlepsze, długoletnie rekomendacje. Podać warunki i odpis świadectw. Taczanowska, Zaskocz, poczta Książki (Pomorze). (19600

**300 zł**
nagrody po zawarciu kontraktu ofiaruję temu, kto mi wskaże posadę administracji kamienic, inkasenta lub też magazyniera. Posiadam chlubne świadectwa i poważne referencje. Zgł. do Dz. Bydg. pod „300 zł" (19347

**Modniarka**
obeznana z ekspedycją i księgowością potrzebna zaraz. Oferty z odpisami świadectw i wymaganej gaży skierować do Dz. Bydg. pod „Moda" (19596

**Potrzebny**
zaraz dobry kowal, murarz i 2 szarwarki. Zgł. Majętność Jabłonowo. p. Starogard (19561

**Marszantka**
poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. Kończałówna, browar Żnin. (19558

**Osoba**
inteligentna, sympatyczna, znająca wzorowe prowadzenie gospodarstwa domowego poszukuje posady u samotnego pana. Łask. zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „2284". (F-4282

**Uczeń**
rzeźnicki, z 9 miesięczną praktyką, poszukuje zajęcia Łask. zgłoszenia do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2, pod „Uczeń". (F-4256

**Inteligentna**
osoba w średnim wieku, Wielkopolanka, znaj. zarząd domu, wogóle wszystko, co w zakres kobiecego gospodarstwa wchodzi, [illegible], mająca za sobą kilkanaście lat praktyki, poszukuje posady, najchętniej w Bydgoszczy albo w majątku w pobliżu Bydgoszczy od 15. 9. lub 1. 10. Na życzenie osobiste przedstawienie. Oferty pod „Inteligentna" proszę przesłać do Dzien. Bydg. (19340

**Dziewczę**
do 20 lat, uczciwych rodziców, znające się cokolwiek na szyciu, do lekkich prac domowych, bez spania, może się zgłosić [illegible] I p Zgłoszenia w południe od 2—3. (19536

**Tokarzy**
na drzewo poszukuje na stałą pracę fabryka ram owalnych Ig. Sergot Pomorska 8. (19256

**Ucznia**
kowalskiego przyjmie zaraz Zimmer, Nakło, Rynek. (19190

**Trakowy**
który zarazem objąć musi ostrzenie pił, potrzebny zaraz. Piśmienne zgłoszenia: Młyn i tartak Bukowiec pow. Świecie. (19677

**Dobre steperki**
mogą się zgłosić. W. Weynerowski i Syn fabryka obuwia, Chocimska 5. (F-4384

**Podróżujący**
z kaucją 200—300 zł może się natychmiast zgłosić. Fr. Zawadzki. fabryka stempli, Pomorska 13 (19652

**Elewka**
zaraz potrzebna. Hotel Rios Długa 53. (19666

**Pomocnik**
fryzjerski, dzielny, może objąć posadę od 15 września b. r. Zgł. z podaniem pensji przy wolnem pomieszkaniu i utrzymaniu przyjmuje Franciszek Kosznik, mistrz fryzjerski, Kościerzyna Pomorze). 19638

**Zastępca**
poważnego koncernu handlowego, poszukuje 1—2 dobrze umeblow. pokoi możliwie z telefonem. — Oferty do Filji Dz. Dydg. Dworcowa 2. pod „Zastępca". (F-4381

**Poszukuje**
się zaraz dwóch dobrze umeblowanych, czystych pokoi dla 3 osób z używaniem kuchni. Pożądane łazienka i elektryczność. Zgłoszenia pod „Pokój" do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2. (F-4378

**Marszantka**
z 2-letnią praktyką, poszukuje miejsca zaraz lub później Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Marszantka". (19679

**Czeladnik**
krawiecki poszukuje zaraz pracy na robotę damską i męską. Łaskawe zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Zaraz". (F-4385

**Pomocnik**
gastronomiczny szuka posady z kaucją do 1500 zł. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „1500". (19646

**Korespondentka**
polsko - niemiecka, oraz stenotypistka kompetentna w każdej dziedzinie handlowej, długoletnia prakt. w Polsce i Niemczech poszukuje posady. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Korespondentka". (F-4389

**Czeladnik**
krawiecki na duże sztuki może się zaraz zgłosić. Wiktor Kitkowski, mistrz krawiecki, Kcynia, ul. Libelta 10 part. (19659

**Samodzielny**
cholewkarz (Stepper) poszukuje posady na Pomorzu lub Poznańskiem. Łask. oferty sub. „F. P. 23" do Dz. Bydg. (19640

**Pomocnik**
piekarski, trzeźwy, lat 22, pracujący przed piecem, biegły w cukrownictwie poszukuje stałej posady od 15. 9. br. lub później. Zgłosz. do Dz Bydg. pod „Piekarz". (19636

**Dziewczę**
do posług domowych może się zgłosić. Bocianowo 48 I ptr. prawo F-4372

**Służąca**
do dzieci i lekkich prac domowych potrzebna zaraz. Sojkowska, Sw. Trójcy 19. (19692

**Służąca**
uczciwa z dobremi świadectwami do wszelkich prac może się zaraz zgłosić. Gburczykowa, Pomorska 65. (19737

**Panienka**
biegła, do szycia konfekcji męskiej potrzebna. Nowy Rynek w składzie. (19698

**Dziewczyna**
przychodnia 16—17 lat do lekkich prac domowych i dziecka zaraz potrzebna. Zgl. od 4—5 po poł., ul Jackowskiego 33 ptr. prawo. (19686

**Służąca**
potrzebna do dzieci i ogrodu. Senatorska 26. (F-4396

## LEKCJE

**Bezpłatnie**
listownie wyucza stenografji wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa Krucza 26. (13774

**Esperanto**
(język międzynarodowy) wyuczamy listownie Bezpłatne informacje. „Esperanto" Warszawa Szczygła 12. (18492

**Księgowości**
wyuczam pod gwarancją w 3-ch miesiącach Opłata niska. Szulc. ul Gdańska 141. (F-4314

**Lekcyj**
gry na fortepianie udziela gruntownie pianistka Zgł od 2—4. Św. Trójcy 12a I p. prawo. (19627

## POKOJE

**Przyjmę**
uczni na stancję. Opieka staranna — utrzymanie dobre. Cieszkowskiego 5 III p. prawo. (19605

**Pokój**
dobrze umebl. do wynajęcia. Gdańska 53 II ptr. Dobratz. (19593

**Pokój**
duży dobrze umebl. frontowy dla 2 osób z utrzymaniem do wynajęcia. Chrobrego nr. 7 I ptr. lewo (F 4288

**2 pokoje**
umeblowane dla 2—3 panów do wynajęcia. Błonia 20, I ptr. lewo. (19800

**Pokój**
umeblowany do wynajęcia. Cieszkowskiego 9 parter. (19486

**Stancja**
dla uczni lub uczenic dobre odżywienie, troskliwa opieka zapewniona. Lipowa 3 II ptr (19493

**Wilczak.**
Duży pokój frontowy dla 2 osób, z całodziennem utrzymaniem za raz do wynajęcia. Nakielska 19 II lewo. (17475

**Pokój**
umebl. z balkonem lub 2 pokoje z łazienką. z usługą, wynajmę z utrzymaniem lub bez. Świętojańska 13 I ptr. lewo Wydaję obiady domowe. F 4374

**Pokój**
z elektr. światłem zaraz do wynajęcia. Zacisze 1. Styppa. (19685

**Pokój**
umebl. do wynajęcia Promenada 1. Gessler F-4379

**Pokój**
skromnie umebl. do wynajęcia. Hetmańska 12 I ptr. lewo (F-4377

**Pokój**
dla panienki do wynajęcia. Gdańska 133 parter. (19655

**Pokój**
wolny dla inteligentnej pani z osobnem wejściem do wynajęcia. Warszawska 21 I ptr. (19699

**Pokój**
nadający się na biuro blisko dworca zaraz do oddania. Sobieskiego 7. (F-4375

**Pokój**
duży, wygodny, z utrzymaniem, do wynajęcia Śniadeckich 9 I piętro. (F-4397

**Na stancję**
przyjmę panienki lub chłopców do lat 12 uczęszczających do szkół w Bydgoszczy. Mieszkanie słoneczne, w pobliżu Gimnazjum Żeńskiego, wszelkie wygody fortepian, opieka troskliwa. B. Mrugasówna, Staszyca 2. I. ptr. Informacji udziela także p. J. Janicka. Nakło. (19511

**Poszukuję**
pokoju pustego w okolicy Placu Piastowskiego. Of do Kurjera. ul Świętojańska. (19350

**Uczn**
szkolnych przyjmie na stancję. Zduny 10 I ptr prawo (19637

**Pokój**
frontowy z balkonem zaraz do wynajęcia. Zamojskiego 8 wysoki ptr. lewo. (F 4325

**Pokój**
umebl zaraz do wynajęcia Sienkiewicza 25 II ptr. lewo. (19651

**1 lub 2 pokoje**
umebl. do wynajęcia. Sw. Tórjcy 32 parter. (19684

**Pokój**
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Toruńska 187 II ptr prawo. (19642

**Pokój**
umeblowany dla dwóch panów do wynajęcia Ul Nowodworska nr. 24 parter. (19383

**Pokoje**
do wynajęcia jeden lub dwa) Krasińskiego 14 II piętro. (19369

## MIESZKANIA

**5—6 pokojowego**
mieszkania poszukuję zaraz. Zgł. u portjera w Hotelu pod Orłem. (19542

**Mieszkania**
3—5 pokojowego z kuchnią poszukuję zaraz. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „3 5 pokoje". (F-4376

**Poszukuję**
2 pokoi z kuchnią zaraz lub od 1 października za półrocznym czynszem z góry przedwoj., ewtl. za rok. Oferty do filji Dz Bydg., Dworcowa 2 pod „Decydująca". (F-4395

**Mieszkanie**
ładne, słoneczne, 3 duże pokoje i 1 mały z wszelk. wygodami z dużem balkonem zamieni na 3 pokojowe lub 2 duże Of. pod „W S. 75". (19681

**Mieszkanie**
2 pokoje z kuchnią za zgodą gospodarza do oddania. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (19700

## ROZMAITOŚCI

**Dziewczynka**
1½ roczna, zdrowa, ładna, na wychowanie lub na własną do oddania Zgł. pod „M. K." do Dz. Bydg. (19763

**Garderobę**
męską najbardziej zniszczoną czyści, reperuje starannie, najtaniej „Ekonomja", Dr. Emila mińskiego 15. (F-438.

**Siew gorczycy**
I gatunek, w każdej ilości celem kupna poszukiwany. Oferty z dołączeniem próbek do „Par", Grudziądz pod „609". (19675

***Gięte dzwona***
do kół specj. jesionowe wyrabia i wysyła Zakład gięcia drzewa Jan Borowski, Nakło, Tel. 80, Skład w Bydgoszczy Herkules, Dworcowa 22. (13349

# Karbowanie i plisowanie
w deseniach fantazyjnych wykonuje szybko i po cenach bezkonkurencyjnych. Plisownia sukien damskich Żakowicz, ul. Gdańska 114 w podwórzu lewo. Proszę dokładnie na mój adres zważać i nie wchodzić do interesu tylko w podwórzu na lewo. (19696

**Szanownemu**
Państwu podaję do łask. wiadomości, iż z dniem 1. września otwieram w Bydgoszczy, Plac Poznański 13 interes pod firmą Tanie źródło towarów krótkich, galanterji oraz kapeluszy. Proszę o łask. poparcie mego interesu. — Z poważaniem St B. Lipkowski. (19682

**Młody**
przystojny inżynier na wyższem stanowisku pozna pannę lub wdówkę posiadającą trochę gotówki. Cel matrymonjalny Oferty do Dzien. Bydg. pod „Inżynier". (19569

**Wdowiec**
lat 35, posiadający gościniec i 60 mórg. ziemi, 18.000 gotówki, poszukuje w celu ożenku panny, wdowy lub rozwódki. Majątek niekonieczny. — Wymagana zaleta: zamiłowanie do interesu. Szczegółowe oferty z fotografją, krórą zwracam i dyskrecję zapewniam, do Dz. Bydg. pod „104". (19556

**Zgubioną**
książeczkę wojskową unieważniam. Alfons Siuda, Wilcze, powiat bydgoski. (19553

**Poszukuję**
na moją posiadłość z restauracją na 1 hipotekę 1800 2000 dolarów. Of. upr. pod „1800" do Dz. Bydg. (19323

**Pamiętaj,**
że przyszłe powodzenie Twoje zależy przedewszystkiem od dobrego ożenienia się lub zamążwyjścia. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości — zwróć się do Międzynarodowego Biura Kojarzenia małżeństw „Głos Serca" w Warszawie, ul. Marszałkowska 22. Ścisła dyskrecja zapewniona — Warunki przystępne! Wybór olbrzymi! (19054

**Wdowa**
lat 35, inteligentna, przystojna żona po kupcu, posiadająca cośkolwiek majątku, pragnie zapoznać pana w celu matrymonjalnym. Panowie, tylko inteligentni do lat 50, raczą złożyć łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „H. H. 500. (19634

**Baczność!**
Wykonuje solidnie ubrania i płaszcze podług najnowszych żurnali. Krojczy Demel, Dworcowa 14. (F-4371

**Obuwie**
sprzedaż hurtowa, detaliczna, zamówienia, zelówki damskie 3 80 męskie 5 50 zł. Wytwornia obuwia W. Wypniewski, Bydgoszcz, Plac Poznański 12, róg Kordeckiego. (19641

**2 kawalerów**
kupiec i dentysta poszukują w celu matrymonjalnym pań w młodszym wieku. Łaskawe zgłoszenia ewtl. z fotografją pod „Dyskrecja" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-4386

***Książki***
oprawia trwale i tanio Introligatornia Drukarni Bydgoskiej, Poznańska 30

Dziś popoł. o godz. 1½ zmarł opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec

mistrz siodlarski

# Ernest Łuczak

w 54 roku życia, o czem donoszą w smutku pogrążeni

**Marja Łuczak i dzieci.**

**Łobżenica**, dnia 30. 8. 1926 r.

Pogrzeb i nabożeństwo żałobne w czwartek d. 2. 9. 1926 r. o godz. 10 rano w kościele parafjalnym w Łobżenicy. (1966?

---



---

W wtorerek, dnia 31 sierpnia br. o godz 10-tej przedpoł. zasnęła w Bogu po krótkich ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami nasza najukochańsza córka i siostra ś. p.

# Łucja Grudowska

**nauczycielka, w 20 roku życia**

o czem donoszą w smutku pogrążeni

**Adamostwo Grudowscy**

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 września br. o godz. 4-tej po południu z domu żałoby, ulica Jagiellońska 21, na stary cmentarz. (4415

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

---



---

## Zapowiedź.

Wdowiec **Michał Malszewski** rzeźnik, zamieszkały **w Bydgoszczy,** syn murarza Emanuela Malszewskiego i w Borku zmarłej żony Konstancji z Hübnerów pierw. w Borku **Joanna Rogowska,** panna zamieszkała **w Dobrzycy,** córka w Dobrzycy zmarłego gospodarza Ignacego Rogowskiego i jego żony zamieszkałej w Dobrzycy, Katarzyny z Paprockich, **zabierają się do stanu małżeńskiego.**

Bydgoszcz, 31. 8. 26. F-4387

## Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy „Jan Neuman i Syn w Bydgoszczy wyznaczono termin celem odebrania od zarządcy sprawozdania końcowego **na dzień 29. września 1925 r., o godz. 10 przedp.** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy, pokój 12.

Bydgoszcz, dnia 24 sierpnia 1926 r. (17944

**Sąd Powiatowy**

## Obwieszczenie.

Od dnia 19 bm., w którym się odbył w tutejszej miejscowości jarmark mięszany (na konie, bydło i kramny) pozostała na podwórzu oberzy pani **Łabenzowej jałówka.**

Właściciel owej jałówki zechce się zgłosić w tutejszym urzędzie policyjnym w ciągu 10 dni w celu odebrania owej jałówki.

Kamień Pomorski, dnia 25. VIII. 1926 r.

**Urząd Policyjny Kamień Pomorski.**

19673)

---



**Więzienie Sądowe w Inowrocławiu**

wydzierżawi

**fabrykę pantofli**

z kompletnem urządzeniem maszynowem (7 motorów) i zapędem elektrycznym.

O warunkach dzierżawy można się dowiedzieć w biurze **inspekcji więzienia w Inowrocławiu.**

Inowrocław, dnia 26. sierpnia 1926 r.

(19676) **Przełożony więzienia.**